ZACHODNIO-EUROPEJSKIE
POSTANOWIENIA POKUTNE
W JĘZYKU CERKIEWNOSŁOWIAŃSKIM

NAPISAŁ

DR. WACŁAW VONDRÁK

W KRAKOWIE.
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.
1904.

NOWSZE WYDAWNICTWA

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

WYDZIAŁOW FILOLOG. I HISTOR.-FILOZOF.

Rozprawy Wydziału filologicznego, Serya II, tom I. lex 8° str. 140. Cena 5 złr.
— Serya II, tom II. lex. 8° str. 476. Cena 5 złr.
— Serya II, tom III. lex. 8° str. 407. Cena 5 złr.
— Serya II, tom IV. lex. 8° str. 475. Cena 5 złr.
— Serya II, tom V. lex. 8°, str. 438. Cena 5 złr.
— Serya II, tom VI. lex. 8° str. 402. Cena 5 złr.
— Serya II, tom VIII. lex. 8°, str. 426. Cena 5 złr.

Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego, Serya II, tom I. lex. 8° str. 440, z 16 tablicami. Cena 15 złr.
— Serya II, tom II. lex. 8° str. 410, z tablicą fotolitograficzną. Cena 10 złr.
— Serya II, tom III. lex. 8° str. 453, z 5 tablicami i mapą. Cena 10 złr.
— Serya II, tom IV. lex. 8° str. 516. Cena 10 złr.
— Serya II, tom V. lex. 8°, str. 350, z mapą, 2 tablicami i 12 rycinami w tekscie. Cena 10 złr.

W. Abraham: Sprawa Muskaty, 8° str. 59. Cena 60 ct.
— Pierwszy spór kościelno polityczny w Polsce, lex. 8° str. 50. Cena 60 ct.

O. Balzer: Walka o tron krakowski w latach 1201 i 1210—11, lex. 8° str. 58. Cena 60 ct.

J. Baudouin de Courtenay: Próba teorji alternacyj fonetycznych. Część I. Ogólna. lex. 8° str. 146. Cena 1 złr. 50 ct.

P. Bieńkowski: Historya kształtów biustu starożytnego, lex. 8° str. 62. Z dwiema tablicami. Cena 70 ct.

G. Blatt: Gwara ludowa we wsi Pysznica. lex. 8°, str. 74. Cena 70 ct.
— O pochodnej spółgłosce końcowej *j*., lex. 8° str. 23. Cena 20 ct.

A. Blumenstok: Studya nad historyą własności nieruchomej u ludów germańskich: I stosunek człowieka do ziemi u Franków salickich przed wkroczeniem na terytoryum rzymskie, lex. 8° str. 126. Cena 1 złr. 20 ct.

M. Bobowski: Pieśni katolickie polskie od najdawniejszych czasów do końca XVI. wieku. lex. 8° str. 475. Cena 3 złr. 50 ct.

A. Brückner: Sredniowieczna poezya łacińska w Polsce, lex. 8° str. 69. Cena 70 ct.
— Część II. lex. 8° str. 62. Cena 70 ct.
— Część III. lex. 8°, str. 52. Cena 60 ct.
— Kazania średniowieczne. Część I. lex. 8° str. 60. Cena 70 ct.
— Część II. lex. 8° str. 72. Cena 80 ct.

J. Brzeziński: O konkordatach Stolicy Apostolskiej z Polską w XVI. wieku, lex. 8° str. 30. Cena 40 ct.

J. Bystroń: O użyciu genetivu w języku polskim. Przyczynek do historycznej składni polskiej, lex. 8° str. 86. Cena 80 ct.

Z. Celichowski: Ars moriendi. Rozprawa bibliograficzna, lex. 8° str. 25. Cena 40 ct.

J. Chrzanowski: Facecye M. Reya. lex. 8°, str. 57. Cena 60 ct.

W. Czermak: Plany wojny tureckiej Władysława IV., lex. 8° str. 403. Cena 5 złr.

L. Cwikliński: Opis zarazy ateńskiej w dziele Tukidydesa II. 47.2—54. Studyum krytyczne. lex. 8° str. 52. Cena 50 ct.
— Klemens Janicki, poeta uwieńczony (1516—1543) lex. 8° str. 193. Cena 1 złr. 50 ct.

(Ciąg dalszy na trzeciej stronie okładki.)

ZACHODNIO-EUROPEJSKIE

POSTANOWIENIA POKUTNE

W JĘZYKU CERKIEWNOSŁOWIAŃSKIM

NAPISAŁ

DR. WACŁAW VONDRÁK

W KRAKOWIE.
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.
1904.

Osobne odbicie z Tomu XL. Rozpraw Wydziału filologicznego
Akademii Umiejętności w Krakowie.

Kraków, 1904. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego.

Zachodnio-europejskie postanowienia pokutne w języku cerkiewnosłowiańskim.

Napisał

Dr. Wacław Vondrák.

1. СУВОРОВЪ Н. С.: Слѣды западно-католическаго церковнаго права въ памятникахъ древняго русскаго права. Ярославль, 1888. Stron 234 + XLIX.

2. ПАВЛОВЪ А.: Мнимые слѣды католическаго влиянія въ древнѣйшихъ памятникахъ югославянскаго и русскаго церковнаго права. Москва, 1892. Str. 174.

3. СУВОРОВЪ Н. С.: Къ вопросу о западномъ вліяніи на древне-русское право. Ярославль, 1893. Str. 383+XVI.

4. СУВОРОВЪ Н. С.: Вопросъ о номоканонѣ Іоанна Постника въ новой постановкѣ. Ярославль, 1898. Str. 112.

Mniejwięcej piętnaście lat temu, wyłoniła się w Rosyi kwestya naukowa, której poświęcone są przytoczone dzieła, a która przedstawia i dla kół uczonych nierosyjskich, zwłaszcza zaś dla kanonistów zachodniego kościoła, duży interes. Nie przeszła też ona wprawdzie niepostrzeżenie w zachodniej Europie, bo rezultaty dzieła wymienionego pod 1) powtórzył A. Halban-Blumenstok w „Zeitschrift für Kirchenrecht“ (Friedberg) 1893, III 2, str. 196 nstt., a na podstawie tego referatu napisał H. J. Schmitz rozprawę p. t. „Spuren eines römischen Bussbuches im orientalischen Kirchenrecht“ w „Archiv für kathol. Kirchenrecht (Vering), 1893, t. 70 (Neue Folge t. 64), str. 278—290. Schmitz, niestety dziś

już nie żyjący, opiera się na tych samych rezultatach także w obszernem swem dziele p. t. „Die Bussbücher und das kanonische Bussverfahren“, Bd. 2. Düsseldorf 1898, str. 110 i indziej. Jednakowoż dalszego przebiegu dyskusyi nie śledzono, jakby należało, bo znajomość języka rosyjskiego jest jeszcze mało rozpowszechniona i dlatego wyniki badań rosyjskich są często reszcie Europy nieznane. Nawet w „Archiv für slavische Philologie“ nie znalazła ta kwestya oddźwięku wymowniejszego nad krótką notatkę w t. XI str. 638 i w t. XV str. 141—143. Z tych względów jest rzeczą pożądaną zająć się tą sprawą bliżej, a zarazem spróbować przenieść ją z dotychczasowego wyłącznie kanonistycznego gruntu na pole filologiczne i w ten sposób, o ile się da, ostatecznie załatwić.

Przedewszystkiem wypada dać krótki przegląd dotychczasowej dyskusyi, z którego się pokaże, że dotąd nie osiągnięto takiego ostatecznego rozwiązania, ba owszem, że dostano się na fałszywe tory.

W r. 1888 wyszła wymieniona powyżej na pierwszem miejscu książka N. S. S u w o r o w a, obecnie profesora na prawnym wydziale uniwersytetu w Moskwie. Suworow stara się tu wykazać ślady rzymsko-katolickich przepisów kanonicznych w staroruskich księgach praw (zbiorach ustaw), w szczególności zaś stawia twierdzenie, które nas tu głównie będzie zajmowało, bo na niem właściwie opierają się dąlsze wywody, iż postanowienia pokutne, zachowane pod nazwą **заповѣди свѧтыхъ отьць** w Euchologium sinaiticum (wyd. Geitlera z r. 1882, str. 188—195), a powtarzające się w jednej ruskiej redakcyi tak zwanej **кормчаꙗ книга** (w Rumianc. muzeum Nr. 230, karta 106 nst.), są poprostu starocerkiewnosłowiańskim przekładem ł a c i ń s k i e g o ź r ó d ł a, a mianowicie t. z. merseburskiego penitencyału, wydanego w książce F. W. H. W a s s e r s c h l e b e n a p. t. „Die Bussordnungen der abendländischen Kirche nebst einer rechtsgeschichtlichen Einleitung, Halle 1851 na str. 391—401, albo też penitencyału jemu podobnego. W tym samym duchu miał Suworow wykład na archeologicznym zjeździe w Jarosławiu jeszcze poprzedniego roku, w lecie 1887. Odkrycie jego było nowem i możnaby się było spodziewać, że obudzi większe zainteresowanie zwłaszcza w Rosyi, niż rzeczywiście obudziło. Prawda i to jednak, że odkrycie to sprzeciwiało się całej dotychczasowej tradycyi, że zatem musiało z góry napotkać silny skeptycyzm.

Obok wielkiej zgodności między łacińskim penitencyałem merseburskim a **заповѣди свѧтыхъ отьць**, którémi się zajmiemy tutaj, skłoniły Suworowa jeszcze inne powody do szukania w **заповѣди** wyraźnych śladów wpływu ze strony rzymsko-katolickich postanowień pokutnych. A mianowicie: post o chlebie i wodzie w ciągu kilku lat, stanowiących tylko część całego czasu pokuty; postanowienia pokutne dla duchowieństwa stosownie do jego hierarchicznego stanowiska; dalej pokuta polegająca na wygnaniu z ojczyzny; zwłaszcza zaś zakaz, odnoszący się do duchowieństwa, a zabraniający temuż spółkowania z własnemi, prawomocnemi żonami; wreszcie kilka charakterystycznych rysów, związanych ściśle z życiem barbarzyńskich szczepów germańskich, ale obcych ludności państwa bizantyńskiego, n. p. odbywanie postu za zapłatą przez drugą osobę (czego swoją drogą penitencyał merseburski wyraźnie zabrania: odnośny kanon — nr. 44 — przełożony i w tekście słowiańskim). Z 90-ciu postanowień jednej części merseburskiego penitencyału znajduje się w jęz. słowiańskim (specyalnie w кормчая книга) tylko 50. Otóż Suworow nie uważa za rzecz prawdopodobną, żeby tłómacz słowiański był zrobił wyciąg z obszerniejszego oryginału łacińskiego, wypuszczając zwłaszcza te postanowienia, które się odnosiły do dyscypliny zakonnej. Przeciw podobnemu przypuszczeniu przemawiałoby rozwlekłe zredagowanie niektórych postanowień w słowiańskim przekładzie w porównaniu z redakcyą merseburską. Suworow nie widzi, żeby tłomacz dodawał coś de suo, z wyjątkiem końca w rk. rumjancewskim, który jednak pochodzi raczej od przepisywacza niż od przekładającego. Zresztą i tak dadzą się wykazać pewne różnice, na które S. wskazuje: w postanowieniach nr. 31 i 36 w кормчая книга (a także w Euchologium sinait.) jest kilka wyrazów dodanych, których w odnośnych kanonach penitencyału merseburskiego (nr. 40 i 51) niema; dalej nie zawsze się zgadza czas trwania pokuty, n. p. w nr. 11 кормч. книги [1]) Merseb.: V *an. poen.*, II *ex his in pane et aqua* — Euch. i kormč.: 5 **лѣтъ да покаетъ сѧ**, 3 **отъ нихъ** i t. d.), w nr. 12 (Merseb.: *si diaconus*, V *annos poeniteat*, II *ex his in pane et aqua, si sacerdos*, VII, III *in pane et a.* — Euch. i Kormč.: **аще естъ дьꙗкъ**, 7 **лѣтъ да покаетъ сѧ, аще ли попъ**, 10 **лѣтъ** i t. d.), w nr. 23 (Mers.: XL *dies in pane et aqua* — Euch. i Kormč.: 10 **дьнъ**, przyczem może

[1] Z której Suworow zawsze wychodzi.

przeoczono L), dalej w nrach 37, 45[1]). Pawłow, uważa, że podobnych niezgodności jest więcej, niżby się to z przykładów Suworowa zdawało (p. na str. 27 op. cit.). Jednak, — zaznaczamy to odrazu — czasem i w łacińskich pokrewnych penitencyałach jest niezgodność w tym względzie; niektóre różnice mogły łatwo powstać wskutek niewyraźnych oryginałów odpisywanych, oraz niedokładności odpisów; inne, jak to jeszcze zobaczymy, wprowadzono umyślnie. A zatem ów fakt niezgodności niema takiego znaczenia, jakie mu przypisuje Pawłow. Ważną jest także następująca okoliczność. Po postanowieniu nru 57, przełożonem na słowiańskie (w Kormč. kn. w formie skróconej jak nr. 40; także w Euchol. sin.), następuje nr. 58, któremu odpowiada w tekscie słow. nr. 22. Natomiast nr. następny, 59., nie znajduje się w słow. przekładzie; zato mamy w Euchol. sin. — i tylko tutaj — postanowienie, którego niema w penitencyale merseb.: **къто въ цркве съпѧ, толи емоу** i t. d., podczas gdy nr. 59 penitencyału merseb. brzmi: *Si quis in somnis voluntate pollutus est, surgat* i t. d. Odnośne postanowienie znajdujemy wprawdzie w penitencyałach zachodniego Kościoła i Suworow przytacza je też (str. 112): Theodori I, VIII, 8; Egberti IX, 11; Cummeani II, 21; Vigilan. 55; Bigotian. II, 4; Valicellan. I, 34, a w dodatku (str. XVIII) cytuje ten kanon z Valicell.: *qui semen dormiens in ecclesia fuderit,* III *dies jejunet, peccans non pollutus ps.* XXIII. Najbardziej zbliża się przytem wedle S. do słow. tekstu kanon u Egberta i Pseudo-Bedy, który brzmi (u Egberta; Wasserschleben, str. 241, IX 11—12): *si semen fundit in ecclesia per dormitationem, cantat psalterium vel III dies poeniteat. Si voluntarie semen in ecclesia fundit mala cogitatione, si clericus XIV dies poeniteat, si diaconus XXV, si presbyter XL dies, episcopus L dies, monachus XXX dies* (podobnie u pseudo-Bedy). Przedewszystkiem chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, że i w drugiej (względnie według Schmitza trzeciej) części merseb. penitencyału znajduje się ten sam przepis; Kanon nr. 142 (Schmitz Bussbücher II, 367) brzmi mianowicie: *Si quis semen dormiens in aecclesia (!) fuderit, III dies jejunet, peccans non pollutus, XXIII psalm. canat!* Zresztą do tego Kanonu jeszcze powrócimy.

---

[1]) W cytowanym przez S. numerze 21 niema niezgodności, a nr. 34 zawiera w tekście słow. tylko dodatek, ile lat ma się pościć o chlebie i wodzie.

Schmitz przypuszcza (Bussbücher I, 248 nst., por. także II, 143 i 316), że w Kanonie nr. 1 nie było pierwotnie wyrazu *clericus*, tylko, że mowa była ogólnie o zabójstwie, czyli, że Kanon brzmiał pierwotnie mniejwięcej: *si quis homicidium* i t. d., i że dopiero później dodano wyraz *clericus: si quis clericus homicidium fecerit*. Otóż tekst słowiański zgadza się zupełnie z tem przypuszczeniem. Czytamy bowiem w Euchol. sin.: **аще к'то разбои створитъ** (Kormč. **иже разбои створить**).

Na podstawie tych wszystkich faktów dochodzi Suworow do wniosku, że istniał łaciński penitencyał, starszy i krótszy od merseburskiego, i że ten niezachowany oryginał został przełożony na słowiańskie. Zauważę tu zaraz, że nie mogę się zgodzić z tem zapatrywaniem z powodów, które później zostaną wyłuszczone.

Następnie zajmuje się Suworow także stosunkiem słowiańskiego tekstu w Euchol. sin. i w Kormčaja kn. i sądzi — zostawiając zresztą ostateczne roztrzygnięcie filologom, — że oba teksty polegają na tymsamym przekładzie. To nie ulega żadnej wątpliwości, nie potrzeba też wcale dowodów wobec oczywistości tego stosunku. Zresztą już z tego, co się wyżej powiedziało, wynika, że oba teksty nie są bezwzględnie identyczne. Nadto znajdujemy n. p. w Euchol. sin. **брашеньце**, a w Kormč. kn. **комъкание**. Wogóle można zauważyć, że tekst Euchol. sin. wierniej oddaje łaciński oryginał, co jest rzeczą naturalną, bo jest starszy. I tak zwraca S. uwagę na to, że w Kanonie nr. 18 wedle rachuby Kormč. knigi łacińskie słowa oryginału: *si in ignem mittit tale vomitum, C psalmos cantet* zostały przełożone w Euchol. sin. (także kanon nr. 18: **и еже естъ изблевалъ, да съхранитъ на огни и 100 псалмъ да испоетъ**), podczas gdy ich w Kormč. kn. wcale niema. Natomiast Kormčaja kn. ma jako nr. 20 postanowienie, którego w tem miejscu niema w penitencyale merseb. i którego co najwyżej można szukać w postanowieniach nr. 79—83 tego penitencyału, najprędzej w nrze 83: ponieważ jednak nr. 79 został przełożony na słowiańskie w ogólniejszem ujęciu, przeto owo postanowienie (nr. 20) Kormčej jest całkiem zbyteczne. Niema go też w Euchol. sin. Postanowienie to Kormčej brzmi: **аще кто пролѣеть стоую слоужбоу творѧ ти похоронить ю. н. дни да поститься ѡ хлѣбѣ и ѡ водѣ.** Jak jeszcze zobaczymy, była już starsza redakcya z tym kanonem w temsamem miejscu, bo i w innych tekstach rzecz się ma taksamo. Czasem nie zgadzają się oba słow. teksty w czasach trwa-

nia pokuty niezależnie od wspomnianej okoliczności, że tu i owdzie odstępuje wspólnie od oryginału łacińskiego. Ale i to mogę zaraz zaznaczyć, że w tych wypadkach mamy do czynienia przeważnie ze zwykłemi błędami pisarskiemi, które się spotykają i w innych tekstach; z drugiej strony można powstanie tych błędów objaśnić nieraz przepisywaniem z tekstu głagolickiego, ale o tem później. Czasem wyraża się pokuta w Euchol. sin. przez **да поститъ сѧ** zamiast **да покаетъ сѧ**. Także i w szyku są odstępstwa. Natomiast znajdujemy zgodność nawet tam, gdzie był fałszywy przekład, n. p. *si quis matematicus fuerit, id est per invocationem daemonum* i t. d. (nr. 34) brzmi w Euchol. sin.: **аще к'то клѧтъ бѫдетъ и молитъ сѧ сотонамъ** (taksamo w Kormč. kn. nr. 27 = nr. 34 Merseb.). *Si quis perjuraverit* przełożone: **аще к'то проклинаетъ сѧ** (nr. 5 wszystkich trzech tekstów), a zaraz potem przez **кльнетъ сѧ**. Dalej sądzi Suworow, że łacińskie *sicut in superiore sententia* (nr. 13 wszędzie) niesprawnie przełożono przez **понѥже вѧщьши есть наречена** w Kormč. względnie **понеже вѧщьшина речетъ сѧ** (tak fałszywie u Geitlera, czytaj ~ **вѧщьши наречетъ** ~) w Euchol. sin. Także łać. *si quis aliquid de ministerio sanctae ecclesiae vel qualecunque opus quolibet modo fraudaverit vel neglexerit* (Merseb. nr. 39) zostało wskutek nieporozumienia fałszywie przetłomaczone przez **аще к'то отъ манастырьскыѧ цр̑ькъве токъмо чьто оукрадетъ, 7 лѣтъ да покаетъ сѧ о хлѣбѣ о водѣ** (Euchol. sin. nr. 28, taksamo w Kormč. nr. 30 [1]). Pawłow, żeby się z tem tutaj zaraz załatwić — szukający za każdą cenę greckich oryginałów dla tekstów słowiańskich, zauważył przeciw temu, że w greckim tekście, jaki miał tłómacz słowiański przed sobą, a identycznym z przytoczonym łacińskim, mógł się znajdować łaciński wyraz w temsamem znaczeniu, jakie miał na zachodzie. Że to zwłaszcza wtedy mogło mieć miejsce, jeżeli grecki oryginał słowiańskich **заповѣди** powstał także na zachodzie, a mianowicie we Włoszech. Że błąd, polegający na zrozumieniu wyrazu μηνιστέριον jako μοναστήριον, mógł

---

[1]) Zaznaczam tu zaraz, że zawsze uwzględniam w pierwszym rzędzie brzmienie redakcyi Euchologii sin., a dopiero na drugiem miejscu Kormč. kn. Suworow i Pavlov postępują zazwyczaj odwrotnie, wychodząc z tekstu Kormčej, co u Rosyan nie dziwi, ale co filologicznie nie jest uzasadnione. Nie zwrócono przytem także uwagi na to, że większa część Kanonów w Euchol. sin. jest liczbowana, wedle czego też cytuję. Gdzie w Euchol. sin. niema numeru, tam podaję w klamrach odnośną liczbę, wypadającą na Kanon z liczenia ich po porządku.

równie dobrze powstać przy czytaniu łacińskiego jak i greckiego tekstu. Zresztą niema tu wedle niego wogóle potrzeby mówić o błędzie. Słowiański tłómacz mógł mieć przed sobą pewną redakcyę greckiego kanonu (tę właśnie, jaka jest w заповѣди), a łaciński pisarz znowu inną (mianowicie tę, jaką ma penitencyał merseb.). Pawłow okazał się wogóle bardzo płodnym w stwarzaniu idealnych tekstów greckich, tylko na nieszczęście nie odnajdował ich rzeczywiście. Zresztą zobaczymy jeszcze, jak takie penitencyały, tłómaczone z greckiego na słowiańskie, wyglądały.

Na nieporozumieniu polega dalej także przekład kanonu merseb. nr. 28: *Si qui monasteria spoliant, III ann. poen., I ex his i. p. e. a., II sine carne et vino, et omnia, quae subtraxit, det pauperibus,* co w Euchol. sin. (nr. 48) brzmi: аще к'то чрьницѫ окрадетъ 3 лѣта да поститъ сѧ о хлѣбѣ о водѣ а еже естъ оукралъ, да дастъ нищимъ, a w Kormč. Kn.: аще кто крадеть (!) черницю г. (3) лѣта да постить сѧ, 2 (в) wтъ нихъ w хл. и w в. i t. d. jak w Euchol. sin. Zgodnie z penitencyałem merseb. znajdujemy to postanowienie i w innych, tak w Poen. Vindob. (nr. 72), Roman. (IX, 8) i t. d.

Podobnie wskutek nieporozumienia przełożono wedle Suworowa w Kanonie nr. 1. *parentibus* przez къ рождению. Wogóle pierwszy kanon nabrał w słow. innego znaczenia, bo rodzina zabitego ma się zadowolnić tylko prawdziwą skruchą zabójcy, podczas gdy łaciński oryginał mówi jeszcze o innem zadośćuczynieniu. Ta ostatnia jest słuszna; pierwsza natomiast, jak zobaczymy, nie.

Suworow sądzi wreszcie, że oryginał łaciński posłał papież Mikołaj I. Bułgarom na ich prośbę o kodeks cywilny i postanowienia pokutne i że następnie u nich go przełożono.

W dodatku daje S. tekst merseburskiego penitencyału (według Wasserschlebena) z odpowiednim tekstem z Kormčaja Kniga, a w uwagach pod tekstem waryanty z Euchologium sin. Oczywiście odwrotne postępowanie jest jedynie wskazanem. W następstwie poszczególnych postanowień musiał porządek Kormčej tu i owdzie ulec zmianie, aby odnośny tekst słowiański odpowiadał łacińskiemu oryginałowi. Następnie przedrukował S. z Wasserschlebena część instrukcyi spowiedniej p. t. *Othmarus ad discipulos,* twierdząc, że z niej został przełożony kawałek przygotowania do spowiedzi, zawartego w Euchol. sin. (str. 124—126). Jestto jednak twierdzenie bardzo a bardzo subjektywne: oryginału starocerkiewnej

modlitwy nie tu szukać należy. Wreszcie podaje S. jeden grecki penitencyał z rękopisu wiedeńskiej biblioteki nadwornej. Dzieło S. zawiera jeszcze inne liczne ekskursy, bardzo ciekawe i pouczające któremi jednak niestety nie możemy się tutaj zająć. Książka robi wogóle bardzo dobre wrażenie; widać, że autor jest wolny od pewnych uprzedzeń, które mogły niekorzystnie wpłynąć właśnie na rozstrzygnięcie tej kwestyi, czyli, krótko mówiąc, widać, że mu chodziło tylko o prawdę. Ale rezultaty do jakich S. doszedł, nie mogły liczyć w Rosyi na popularność: myśl, żeby cerkiew starosłowiańska, a zatem i ruska przejęły coś od zachodniego Kościoła, niełatwo może się tam przyjąć.

W r. 1892 pojawiła się rozprawa, wymieniona powyżej na drugiem miejscu, a napisana przez Pawłowa, byłego profesora moskiewskiego uniwersytetu, obecnie niestety także już nieżyjącego. Autor, cieszący się w swej ojczyźnie wielkiem uznaniem, poddał tu rezultaty Suworowa krytyce obszernej i — nieprzychylnej. Pawłow jest zdania — wbrew Schmitzowi — że merseb. penitencyał jest jednym z najstarszych i najbardziej rozpowszechnionych na Zachodzie i że późniejsze penitencyały IX — X wieku zależą od niego, wykazując tylko zmienioną, rozszerzoną redakcyę (tak w Poen. Valicellanum II, 8). Można przypuścić, że grecki oryginał penitencyału merseb. — a taki przyjmuje tu Pawłow — był znany w swej pierwotnej postaci także autorom najdawniejszych zachodnich penitencyałów, to jest grupy iryjsko-brytyjskiej. Tak n. p. czytamy w jednym z nich: *Poenitentia homicidii VII anni in pane et aqua, vel X, ut dicit Monochema* (Wasserschleben, str. 136, Kan. 3 i „Die irische Kanonensammlung“, 2 wyd., wstęp str. XXI). To, powiada P. wskazuje na greckie źródło; a zgodność co do 10-letniego trwania pokuty za zabójstwo między tem źródłem a pierwszym kanonem merseb. i w заповѣди jest ogromnie ważnym i doniosłym momentem (str. 9). Także w jednym greckim kanonie, identycznym z wymienionym, znajduje się tensam czas trwania pokuty za zabójstwo, jakto P. później wykazuje. Wobec ścisłych wzajemnych stosunków między Grekami (klasztory Bazylianów w Italii; kilku papieży ze Wschodu) a Romanami można przyjąć, że greckie penitencyały utrzymywały się także na Zachodzie, chociaż w przekładach albo raczej przeróbkach (str. 13). W tych wywodach stoi prawda obok fałszu. Że w łacińskich penitencyałach są poszczególne postanowienia, powtarzające się i w greckich tekstach, w tem niema nic

dziwnego, jeżeli się uwzględni ich powstanie (o ile to jest jasnem). Wszakże źródłem ich obok uchwał soborów są między innemi także postanowienia greckich ojców Kościoła: dlaczegożby zatem nie miały się pojawiać i w greckiej literaturze? Tak n. p. Kanon o zabójstwie stoi czasem także w greckich zbiorach na czele, n. p. w Epitimiach Jana Chryzostoma nr. 1: Ὁ ἑκουσίως φονεύσας ἔστω ἀκοινώνητος. ἔτη ς′ (6) (Pitra. Spicilegium Solesmense, tom IV str. 461); taksamo w Epitimiach przypisanych Athanazemu i Chryzostomowi jako nr. 2: Ὁ ἑκουσίως τὸν φόνον ἐργαζόμενος ἐν ἔτεσιν ἑπτὰ ἀκοινώνητος ἔστω (l. c. 457). Te siedm lat jużeśmy spotkali przecież i wyżej. Mimochodem wspomnę, że i tutaj potwierdza się zapatrywanie Schmitza, wedle którego w 1 Kanonie pierwotnie chodziło tylko o zabójstwo wogóle.

A zatem nie można wyrywać poszczególnych postanowień i niemi się do swych wywodów posługiwać, tylko trzeba zawsze rozpatrywać cały zbiór jako taki, a wtedy właśnie przy penitencyale merseb. widzimy, jak się nań składają inne zbiory, istniejące znowu jako takie w łacińskim języku, tak że — mówiąc grzecznie — przyjmowanie greckiego oryginału dla tego penitencyału byłoby śmiałem twierdzeniem.

Pawłow zaprzecza dalej, jakoby formuła *in pane et aqua* była charakterystyczną dla zachodnich penitencyałów. Wszakże sam Suworow znalazł w wydanym przez siebie greckim penitencyale dwa razy ἐν ἄρτῳ καὶ ὕδατι (twierdząc co prawda, że odnośne dwa Kanony zostały wzięte z penitencyałów zachodnich)! Pawłow przytacza jeszcze inne miejsca z tą formułą z greckich tekstów: w jednym znalazł ją sześć razy prawie bezpośrednio po sobie (nrr. 159, 162, 168—171). Szperał on bardzo pilnie a mimo to wszystkiego znalazł — dwa takie Kanony w greckich tekstach, i to każdy w innem źródle, które się zgadzają dosłownie lub prawie dosłownie z dwoma odpowiedniemi postanowieniami merseb. penitencyału i zarazem zawierają formułę ἐν ἄρτῳ καὶ ὕδατι! Ale P. umie się pocieszyć: losy wszystkich zbiorów pokutnych, i to zarówno greckich jak łacińskich i słowiańskich, były wedle niego tego rodzaju, że ani jeden nie zachował w rękach przepisywaczy i kompilatorów swej pierwotnej postaci i redakcyi. Miały one ulegać nieustannym przeróbkom i zmianom Wobec takiego zapatrywania pozwolimy sobie tylko na skromne pytanie (na które zresztą niestety P. już nie odpowie): jeżeli w postanowieniach pokutnych da się zauważyć wie-

czne πάντα ῥεῖ i takie pogmatwanie, to jakże objaśnić wielką zgodność penitencyału merseb. z **заповѣди**, przypuszczając nawet grecki oryginał? Jak była ona możliwą w tych warunkach? Chyba, że przypuścimy nadzwyczajny przypadkowy zbieg.

Wspomniane dwa Kanony byłyby tedy wedle P. drogocennym szczątkiem całości, która była greckim oryginałem lub dalszem źródłem zarówno penitecyału merseb. jak i **заповѣди**. Jeden z nich brzmi: Εἴ τινος παιδίον διὶ ἀμέλειαν αὐτοῦ ἀποθανεῖ ἀβάπτιστον, τρία ἔτη μετανοεἰτω ἐν ἄρτω καὶ ὕδατι (P i t r a, Spicilegium Solesmense t. IV, 464); pr. z nim. Merseb. Nr. 61: *Si cujus infans sine baptismo* i t. d. Do drugiego jeszcze wrócimy, bo wymaga dłuższego omówienia; ma zaś z niego wynikać, że wygnanie było i na Wschodzie znanem. Także pokuta duchowieństwa wedle godności oraz odbywanie pokuty za zapłatę przez osobę drugą spotyka się w greckich penitencyałach. Przyznaje natomiast i Pawłow (str. 20), że Kanonu, zakazującego żonatemu duchownemu małżeńskiego pożycia, niema w greckich źródłach. Użył też tego Schmitz jako niezbitego dowodu, że Poenitentiale Valicell. I. nie należy do Kościoła wschodniego, a odnośne miejsce brzmi: „Diese Bestimmung weist u n z w e i f e l h a f t a u f d i e a b e n d l ä n d i s c h e K i r c h e h i n; Die trullanische Synode im J. 692 erklärte nämlich im Can. 13: „In der römischen Kirche müssen die, welche das Diakonat oder Presbyterat erhalten wollen, versprechen, mit ihren Frauen keinen Umgang mehr zu haben. Wir aber gestatten ihnen gemäss den apostolischen Canones (nr. 6) die Fortsetzung der Ehe. Wer solche Ehe trennen will, soll abgesetzt, und der Cleriker, der unter dem Vorwand der Religion seine Frau entlässt, excommunicirt werden. Im schroffsten Gegensatz hierzu nennt unser Poenitentiale im can. 16 die Fortsetzung der Ehe von Seiten eines Clerikers geradezu *adulterium;* an eine Zugehörigkeit desselben zur orientalischen Kirche ist also gar nicht zu denken“. (Bussbücher I 1883, str. 231). Pawłow dopatruje się jednak przeciwieństwa między brzmieniem merseb. Kanonu a słowiańskiego: w pierwszym ma chodzić o b e z w z g l ę d n i e k o n i e c z n e bezżeństwo duchownego wyższego stopnia (*sciat se adulterium commisisse;* rzekome greckie źródło, które P. przyjmuje dla penitencyału merseb., musiałby tu uledz modyfikacyi), natomiast w słowiańskim rzecz ma iść o dobrowolne zaniechanie, a następnie o przyjęcie na nowo żony ze strony duchownego, kiedy osiągnął wyższy stopień. O *adulterium* niema w słow.

tekscie mowy. A zatem, wnioskuje P. dalej, słowiański przepis może jednak polegać na greckim kanonie, bo w grecko-barbarzyńskich obwodach Kościoła bizantyńskiego miało być wyjątkowo dozwolonem zerwanie małżeństwa na podstawie dobrowolnej ugody kleryka z żoną, poczem jednak nawiązanie małżeństwa miało być już zabronionem (kanon trullański nr. 30). Ale to postanowienie odnosiło się według wszelkiego prawdopodobieństwa do Włoch (H e f e l e, Conciliengesch. III 385), do tych stron zachodniego chrześcijaństwa, które były pod jurysdykcyą Rzymu i przeciw których zwyczajowi był skierowany 13. kanon trullański, jak zauważa Suworow (w książce przytoczonej pod 3), str. 39—48). Sobor trullański zachowywał się jak sobór powszechny i uwzględniał cały świat chrześcijański. Zresztą, zapytuje Suworow, zkąd Pawłow wie, że w kanonie słow. chodzi o d o b r o w o l n e, a w łacińskim o p r z y m u s o w e zaniechanie żony. Tekst słowiański jest co prawda niedokładny i można go rozmaicie objaśniać, a w Euchol. sin. jest nadto niezupełny (nr. 12): аще которы причетьникъ ли вѫщьшѧ честь имѣѩ, оставль женѫ честь приметъ (и пакы ю приметъ). аще естъ диѣкъ, 7 лѣтъ да покаетъ сѧ, аще ли естъ попъ 10 лѣтъ i t. d. (uzupełnienie w klamrach z Kormč. kn.). Pierwotne brzmienie tekstu słow. może tu już wogóle być zmienionem, a jeżeli już w pierwotnej redakcyi zwrotu *sciat se adulterium commisisse* niebyło i jeżeli tu rzeczywiście chodzi o dobrowolne rozejście się małżonków, jak P. chce, to trzeba rozważyć, że tłómacz słowiański, obeznany z tradycyami kościoła wschodniego, mógł jednak także zmienić tekst w ich duchu. Różny czas trwania pokuty w tym Kanonie objaśni się później.

Ponieważ następstwo poszczególnych postanowień nie zawsze jest takie same, przeto S. musiał w tych wypadkach przestawiać postanowienia słowiańskie, aby uzyskać odpowiadające sobie miejsca paralelne, ale przytem pozostawiał numery właściwe tych przestawek, tak, że zawsze łatwo widać, gdzie jest ich właściwe miejsce. P. rzuca się z tego powodu i zarzuca mu, że rosyjska nauka nie może mu być za to wdzięczną! To jest niesprawiedliwe, boć S. nie mógł robić inaczej. Jeżeli się gdzieś skonstatowało oryginał, toć się od niego wychodzi i umieszcza przekład obok, o ile chodzi o dowód, że ten drugi rzeczywiście na pierwszym polega. A dalej: jak się ma właściwie rzecz z odstępstwami co do porządku? Przypatrzmy się im śmiało. Otóż są one, — zaznaczmy to raz na zaw-

sze — bardzo drobne. Nr. 4 jest kanonem obcym, wsuniętym; kanon 17 merseb. penitencyału został rozerwany i wsunięto doń nr. 16, ale były penitencyały z dwoma kanonami, jak w Burg. (nr. 17 i 18); numery 21 Euchol, i 22 Kormč. odpowiadają dopiero nrowi 58 Merseb.; nr. 30 Merseb. stoi pod koniec: Euchol. i Kormč. 49; nr. 47 Euchol. odpowiada dopiero nrowi 142 Merseb. (w Kormč. go niema); nr. 20 Kormč. odpowiada dopiero nrowi 83 Merseb. (w Euchol. niema); ostatni kanon Euchol. (nr. 51) był pierwotnie na właściwem miejscu, jak to widać z Kormč. (tu nr. 27 odpowiada nrowi 34). To wszystko! Następnie — wobec wielu zarzutów P. trzeba nieustannie podkreślać, co właściwie S. twierdził. Nie twierdził on wcale, że wprost penitencyał merseb. został przełożony, tylko jakiś inny pokrewny, nam obecnie nieznany, starał się też, jakeśmy to widzieli, o dowody dla tego twierdzenia. To usuwa też rozmaite inne, nieraz złośliwe zarzuty P. A nie twierdzi S. także, że tekst słowiański jest zlepkiem z różnych łacińskich penitencyałów o tejsamej treści, jakto mu Pawłow znowu na innem miejscu (str. 25) niesłusznie podsuwa. Dalej powiada P., że greckie ἐπαοιδός 'заклинатель' przełożone z jednej strony na słowiańskie przez клѧтъ, któremu lepiej odpowiada (?), z drugiej zaś na łacińskie przez *mathematicus;* że zatem клѧтъ nie jest przekładem mylnie zrozumianego *mathematicus* (str. 27). Wymieniony już ustęp понеже вѧщьши нарєчєть сѧ także nie jest przekładem mylnie zrozumianego łać. *sicut in superiore sententia* (nr. 13). tylko tłómaczeniem greckiego διότι μείζων λογίζεται; szkoda, że nam P. nie wskazał, gdzie znalazł grecki kanon z tym zwrotem. Dalszy, również na nieporozumieniu oparty, przekład отъ манастырьскыѩ црькъве (Euch. nr. 28) objaśnia P. znowu inaczej (str. 29), jakeśmy to wyżej (str. 6—7) widzieli. W ten sposób dochodzi do wniosku, że tekst słow. pochodzi właściwie z greckiego oryginału. Za tem przemawiają wedle niego także zwroty jak отровєниѣ ради, każące się domyślać greckiego διὰ φαρμάκου, ale nie łacińskiego *si quis veneficio aliquem perdiderit.*

W dodatku znowu przedrukowuje P. słowiańskie postanowienia pokutne z Kormčej knigi po porządku dodając odnośne kanony merseburskie. U spodu w uwagach podaje waryanty z Euchol. sin.

Badając bezstronnie krytykę Pawłowa musimy przyznać, że znajduje się w niej wiele rzeczy godnych uwagi i że przez to argumenty Suworowa po części straciły na sile. Ale są i rozmaite

zgoła nieuzasadnione zarzuty. Przytem musimy zauważyć, że pod pozornie grzeczną formą P. chwyta każdą drobnostkę, aby Suworowa ośmieszyć: jest dla niego niesprawiedliwy. Mimo całej powagi, jaką się cieszył w Rosyi, nie umiał się wznieść na prawdziwie wyższe stanowisko naukowe. Przyznaje on, że S. swem odkryciem związku między penitencyałem merseb. a заповѣди przyczynił się może do rozwiązania spornego pytania zachodniej nauki co do względnego wieku i stosunku penitencyału Velicellan. i Merseb. i tej nauce nie małą usługę wyświadczył (str. 23); ale zaraz pośpiesza z wyznaniem, że go ta kwestya nie zajmuje, że się więcej troszczy *pro domo sua*. Podobnie szczerego wyznania prawdopodobnie niktby się nie spodziewał w nauce! Zdaje się że Pawłow nie był całkiem wolny od wyznawania zasady, że na Zachodzie nie ma nic ciekawego do znalezienia; że światło płynie tylko z Bizancyum — ex Oriente lux!

W książce, wymienionej powyżej na trzeciem miejscu musiał S. przedewszystkiem zaprotestować przeciw temu, co mu P. bezzasadnie podsuwał; szczególnie także przeciw temu, jakoby przypuszczał kompilacyjną robotę słowiańskiegp tłómacza. S. nie może cofnąć swych głównych twierdzeń, może tylko i chce od niektórych wywodów podrzędnego znaczenia mniej lub więcej odstąpić. Jeżeli P., uważając penitencyał merseb. za jeden z najstarszych i najpierwotniejszych w swym rodzaju, wywodzi go z oryginału greckiego, to przewraca — jak S. słusznie podnosi — do góry nogami genetyczny rozwój zachodnich penitencyałów, tworzących przecież cały zwarty system. Nawet Schmitz zgadza się co do tego pytania w głównych zarysach z Wasserschlebenem, chociaż zresztą w szczegółowych kwestyach różni się od niego. Suworow obstaje przytem, że zwrot *in pane et aqua* pozostanie charakterystycznym dla zachodnich penitencyałów, chociaż i w greckich kilka razy się spotyka ἐν ἄρτω καὶ ὕδατι, a my musimy się i tu z nim zgodzić. W łacińskich penitencyałach znajdujemy tę formułę co krok, ale nie w greckich. Jest przecież rzeczą zastanawiającą, że nawet w zabytku, w którym sześć razy prawie bezpośrednio po sobie zwrot ἐν ἄρτω καὶ ὕδατι występuje, jest ten zwrot stosunkowo bardzo rzadkim, bo zabytek obejmuje 548 kanonów! Do tego wcale nie zbadano jeszcze pochodzenia odnośnej partyi, a jest rzeczą jasną, że mamy tu wogóle z kompilacyą do czynienia.

Suworow obstaje także przy swem twierdzeniu, że czas trwania pokuty duchownych stosownie do stopnia ich godności pochodzi

z penitencyałów zachodnich, taksamo jak przepis, zabraniający duchownym kontynuowania małżeństwa; do tego punktu daje on szczególnie ciekawe wyjaśnienia, których dotknęliśmy już wyżej. Taksamo myśli Suworow o odbywaniu pokuty względnie postu dla drugich za zapłatę. Co się tyczy dwóch kanonów, które Pawłow znalazł w greckich tekstach, a które się powtarzają dosłownie w penitencyale merseb., z czego P. wysnuł wniosek, że są to szczątki zaginionego greckiego penitencyału, będącego źródłem zarówno merseburskiego jak i naszych заповѣди, to Suworow wskazuje na fakt, że praforma tych postanowień znajduje się także u Vinniana (Finniana), penitencyału z V wieku (ma być: VI; w postaci przekazanej należy do czasów późniejszych, prawdopodobnie do VIII wieku, p. Schmitz Bussbücher II 112—113), a w tych czasach nie da się wykazać na Wschodzie jeszcze żadnego penitencyału. Przytem nie znajdujemy ani jednego z tych dwóch postanowień w rzeczywistych penitencyałach Kościoła greckiego, n. p. u Nikefora, Teodora Studity, Johanesa Jejunatora, tylko w podsuniętych fragmentarycznych kanonach, przypisywanych jużto soborowi chalcedońskiemu, jużto ojcom Kościoła Atanazemu i Chryzostomowi (str. 53). Dlaczegożby nie miał był Jan Jejunator wciągnąć rzekomego prastarego penitencyału greckiego do swego mniemanego dzieła, jeżeli tylko taki rzeczywiście istniał? Tymczasem nic podobnego niema u niego. Wygnanie z ojczyzny, praktykowane zwłaszcza u starych Germanów srogim sposobem, zdradza także pochodzenie zachodnie, jak to S. sam także dawniej twierdził. Odnośny grecki tekst paralelny, znaleziony przez Pawłowa, jest przekładem tego łacińskiego kanonu (nr. 1), przyczem wyraz *exul* wcale nie został przetłomaczony (str. 68). Specyalnie klerykom nie wyznaczano wygnania jako pokuty, bo wystarczało usunięcie ich z urzędu (str. 77). Do dawniej wymienionych cech charakterystycznych zachodniego penitencyału zalicza S. teraz także ów kanon, w którym duchowieństwu zakazuje się polewania (str. 87). S. zarzuca swemu krytykowi, że w przedruku swym wziął za podstawę tekst Kormčej knigi, a nie Euchol. sin.; widzieliśmy jednak, że S. sam podobnie postąpił. Zwraca też na to uwagę, do jakich niekonsekwencyi doprowadziłaby hipoteza Pawłowa. Niby tak: ze wspólnego źródła greckiego ktoś przełożył poprostu penitencyał merseb. natomiast słowiański tłómacz tegosamego źródła powypuszczał cały szereg postanowień. Trzebaby więc zbadać, dlaczego jedno przekła-

dał, a drugie opuszczał. Możnaby także pytać, dlaczego ten tłómacz poprzestawiał poszczególne postanowienia. S. słusznie zarzuca Pawłowowi, że jest nieubłagany dla tłómaczy z łacińskiego, ale bardzo wyrozumiały dla przekładających greckie teksty (str. 91). Jeżeli P. myśli, że greckie ἐπαοιδός przełożono z jednej strony przez *mathematicus*, z drugiej zaś przez клѧтъ, to trudno nie zapytać, dlaczego Słowianin nie oddał greckiego wyrazu przez обавьникъ, jak to zresztą zawsze się dzieje. Zresztą i łacinnik oddałby ten wyraz albo przez *magus* albo przez *incantator* (str. 93). Wyraz μαθηματικός z dodatkiem ἢ ἀστρολογος znajduje się w 36 kanonie soboru Laodycejskiego i został przełożony na słow. przez обавьникъ ли звѣздьникъ: Ὅτι οὐ δεῖ ἱερατικους ἢ κληρικοὺς μάγους ἢ ἐπαοιδοὺς εἶναι, ἢ μαθηματικοὺς ἢ ἀστρολόγους, ἢ ποιεῖν τὰ λεγόμενα φυλακτήρια = słow. ꙗко не достоить свꙗщеникомъ ли клирикомъ влъхвомъ ли ѡбавьникомъ ли звѣздьникомъ ли творити рекомыꙗ хранитвы (karta 32 Kormčej Rumjanc. muz.). Zrobiono tu różnicę między μαθηματικοὶ ἢ ἀστρόλογοι a ἐπαοιδοί albo γόητες (str. 94). Tłómacz słowiański użył może, jak S. mniema, wyrazu клѧтъ w znaczeniu проклатыи.

W przekładzie słowiańskim kanonu 13. понеже вѧщьши наречетъ сѧ nie jest refleksem greckiego διότι μείζων λογίζεται, bo w takim razie pytanie, dlaczego ten rzekomy zwrot grecki nie został po łacinie przez *sicut in superiore sententia*. Suworow przyznaje teraz, że tłómacz słowiański przełożył tak nie przez mylne zrozumienie, tylko umyślnie, ponieważ w poprzednim kanonie mowa jest o duchownym wyższego stopnia: вѧщьшѫ чьсть имѣꙗ. Ta myśl o wyższej godności mogła była się u niego odezwać i w następnym kanonie (str. 99). S. odrzuca także pomysł Pawłowa, jakoby zwrot отъ манастырскыꙗ цръкъве poszedł z greckiego μηνιστέριον (w Merseb. Poen.: *de ministerio sanctae ecclesiae),* bo w żadnym greckim monokanonie nie da się coś podobnego wykazać. Możnaby przyznać, że wtedy nie było innych kościołów jak klasztorne, skąd też kanon 88 penitencyału merseb. *si quis monasteria spoliat* przełożono przez аще кто крадетъ чрьницѫ — trochę inaczej tylko, aby się nie powtarzać. Tymczasem P. pozostawia ten odmienny przekład bez objaśnienia, a nie mógł on opierać się na żadnym greckim wyrazie (str. 101). Tubym zauważył, że łatwo było w niewyraźnie napisanym greckim tekście przeczytać μοναστερίαν (чрьницѫ) zamiast μοναστήρια; ale do tej kwestyi jeszcze powrócimy. Również nie może S. przyznać, żeby zwrot отровенѣ ради miał od-

powiadać greckiemu διὰ φαρμάκου, ale nie łacińskiemu *veneficio,* jak to twierdził P.; wprowadzono tu tylko delikatny odcień: łaciński ablativus wyraża środek, słowiański zwrot proporcyonalny wyraża cel, zamiar. Zamiast *veneficio* mogłoby być i *per veneficium;* a jeżeli *per cupiditatem* przełożono przez **скѫпости ради**, to tosamo mogło się stać i przy *veneficio* (str. 102). Rzeczywiście znajdujemy też tu w łacińskich penitencyałach *per veneficium* n. p. Valicell. I (Schmitz, Bussbücher str. 307).

Suworow postawił także w pierwszej książce twierdzenie, że porządek spowiedni w Euchol. sin. (str. 66 b — 80 b) jest również zachodniego pochodzenia, a Pawłow i temu zaprzeczył. Powiada bowiem, że możemy już cztery modlitwy z tego przygotowania do spowiedzi wykazać w greckich źródłach. Na dwie zwrócił już uwagę Geitler w swem wydaniu (str. XV, a mianowicie modlitwa na fol. 75 b i 77 a, chociaż co prawda zgodność niezupełna); a dwie dalsze wykazał Mansvetov (fol. 73 b: u Allatiusa. De consens. 1317, Morinus 618; a najlepiej w rk. wiedeńskiej bibl. nadw. Cod. hist. graec. Nr. 75 fol. 193, przedrukowane u Pawłowa str. 53; oraz fol. 74 a: Allatius 1316—17. Morinus 618). Tymczasem ja znalazłem starogórnoniemiecki oryginał modlitwy na ol. 72 a. tak, że obecnie nie można wątpić o zachodnim wpływie na tę instrukcyę spowiedną [1]) Otóż Suworow powraca i tutaj do tego pytania i zwraca uwagę, że gdyby już wtedy istniało rzekome greckie przygotowanie do spowiedzi Jana Jejunatora, toby je przetłómaczono poprostu na słowiańskie. Rzekomy nomokanon Jana Jejunatora nie może być starszy niż wiek IX i nie widać wcale jego wpływu ani w **заповѣди** ani w przygotowaniu do spowiedzi Euchol. sin. Pytania tego nie będę tutaj roztrząsać, bo zajmuję się niem gdzieindziej. Wreszcie ogłosił Suworow w dodatku penitencyał, zawarty w gallikańskim sakramentarzu i wydany najpierw w Muratoris Liturgia romana vetus, tria sacramentaria complectens, Leonicanum scilicet, Gelasianum et antiquum Gregorianum. Denique accedunt missale Gothicum etc. Tom. II, Venetiis 1748, pag. 961. Ten penitencyał zawiera 47 postanowień, a S. chce nim głównie pokazać, że były bardzo wczesne krótkie wyciągi z penitencyału merseburskiego. Do tego jeszcze powrócimy.

---

[1]) por. AfslPh XV 118—132 i Vondrák, Frisinské památky, w Praze 1896, str. 14—16.

W rozprawie, wymienionej na miejscu czwartem, polemizuje Suworow z Pawłowem z okazyi kilku pytań i wyraża domysł, czy nomokanon, przypisywany patryjarsze Janowi Jejunatorowi, nie jest właściwie dziełem mnicha Jana Jejunatora, który żył w XI wieku. Ale S. nie może przytem zbadać, o ile jest słusznem twierdzenie paleografów, datujących najstarsze rękopisy tego zbioru z wieku X. Janem Jejunatorem i jego dziełem zajmuje się jeszcze Suworow w Вѣроятный составъ древнѣйшаго исповѣднаго и покаяннаго устава въ восточной церкви, Византiйскiй Временникъ, 1902. Pawłow nie mógł już niestety odpowiedzieć.

Jak wspomniałem, badania Suworowa nie przeszły niepostrzeżenie i na Zachodzie. Najpierw zwrócił się do nich Jagić w krótkiej bibliograficznej notatce w AfslPh XI (1888), 638, stwierdzając, że dzieło S. ma zasadniczo ważne znaczenie. Ale językowa forma łacińskiego tekstu nie popiera zapatrywań S. Zachodzi pytanie, czy łatwiejsze odkrycie łacińskich źródeł nie polega poprostu na tem, że greckie prawo kanoniczne jeszcze dotąd nie zostało dostatecznie zbadane. Podobnie w Afsl Pls. XV str. 141—143.

Natomiast Alfred Halban-Blumenstok, obecny profesor prawa niemieckiego na uniwersytecie w Czerniowcach, przyswoił sobie rezultaty Suworowa w Friedberga Zeitschrift für Kirchenrecht III, 2, str. 199 nstt. (Beiträge zur Kenntnis der gegenseitigen Beziehungen des orientalischen und katholischen Kirchenrechts)[1]. Najpierw omawia, za przykładem Suworowa, w pierwszej jego książce Zakon sudnyj ludem (także w rk. Nr. 230 Rumianc. muz. i w rk. Nr. 132 moskiew. synodal. bibl., oba z XIII w.), zabytek ważny dla historyi prawa słowiańskiego, będący przeróbką eklogi Leona Izauryjskiego i Konstantyna Kopronyma, a mianowicie specyalnie rozdziału XVII, poświęconego prawu karnemu. Ten rozdział zawiera wprawdzie kary świeckie, używane w usta-

[1]) Jestto właściwie referat, ale trzymany formalnie w tonie trochę niezwykłym, tak że łatwo może powstać złudzenie samoistnej pracy. Zamiast postawić pracę Suworowa na czele, wymienia ją autor dopiero przy wzmiance rk. 230 Rumjanc. muzeum, i to jeszcze w przypisku. Dopiero przy omówieniu заповѣди (str. 205—208) występuje charakter referatu trochę wyraźniej, chociaż i tu na podstawie brzmienia artykułu, niezawsze można dokładnie wiedzieć, co Halban-Blumenstok sam twierdzi, a co tylko referuje. Nic dziwnego zatem, że Schmitz (Archiv für kathol. Kirchenrecht 1893, str. 278 nst.) uważał pracę Halbana-Blumenstoka za samodzielną. Ten ostatni dał następnie w Archiv für kathol. Kirchenrecht 1894, str. 191—192 wyjaśnienie, że jego artykuł jest tylko referatem.

wodawstwie bizantyńskiem, ale obok tego także zarządzenie pokuty publicznej i zamianę kar cielesnych na pieniężne (grzywny), przynajmniej w niektórych wypadkach. Pokazuje się przytem, że autor zakonu znał nasze заповѣди, co nas przeprowadza do interesujących nas postanowień pokutnych. Zachodni wpływ na Zakon ludnyj widzi Halban-Blumenstok i w tem, że oba rk. każą odbywać pokutę o chlebie i wodzie. Bo wprawdzie taka pokuta była zapewne znaną i w kościele wschodnim, ale odnośna formuła jest pochodzenia zachodniego i raz jeden tylko pojawia się ἐν ἄρτω καὶ ὕδατι w nomokanonie Cod. theol. gr. nr. 333, Wied. bibl. nadw., jak to stwierdza Suworow. Заповѣди dają mu sposobność poruszenia także pytania co do stosunku wzajemnego poszczególnych penitencyałów zachodnich. Między innemi stara się on [1]) podtrzymać zapatrywanie Loeninga, że penitencyał merseb. należy uważać za źródło Valicellańskiego. Twierdzi także: „Es ist palaeographisch und philologisch als festgestellt (!) zu betrachten, dass die заповѣди ursprünglich in kyrillischer Schrift abgefasst waren und erst später glagolitisch geschrieben wurden. Somit müssten sie dem IX Jhd., also auch der Zeit der Bekehrung der Bulgaren entstammen“ (str. 207). Jaką mianowicie paleograficzną kabalistykę autor tymi słowy zaleca, to jest skryte mistycznym mrokiem. Można sobie wyobrazić, jakby wyglądały wnioski, oparte na takich przesłankach. Ale, prawdę mówiąc, sam Suworow wywołał ten naukowy wylew uczuć. W swej pierwszej książce twierdzi on mianowicie, że Euchol. sin. jest opisem cyrylskiego oryginału i powołuje się na przedmowę Geitlera str. VIII. Tymczasem Geitler stwierdza tam tylko, że w Euchol. sin. pojawia się łacińskie T, które, jak wiadomo, można uważać także za grecko-cyrylskie. Na tem widocznie oparł S. dalsze wnioski jako nie-paleograf (str.—116—117), a Halban-Blumenstock dalej je rozsnuł w sposób zgoła romantyczny.

Wymieniony referat nie posunął zatem kwestyi naprzód, bo Halban-Blumenstok uważał ją już za rozwiązaną i przyjął też wszystkie dalsze konkluzye Suworowa. Na podstawie tego referatu napisał potem Schmitz artykuł: Spuren eines römischen Bussbuches im orientalischen Kirchenrecht (w Veringa Archiv für Kathol. Kirchenrecht, t. 70 = nowa serya t. 64, 1893, str. 278—290). I on uważał już wtedy pytanie za załatwione i to tylko na podstawie

[1]) T. z. właściwie: Suworow.

tego referatu. Zimny strumień skeptycyzmu Pawłowa nie dotarł wówczas jeszcze do tych obu uczonych[1]). Nie trzeba było niczego więcej dowodzić, tylko poprostu skonstatować, a ewentualnie dalsze wnioski wyciągać. Schmitz przyjmuje wraz z Halbanem-Bl. także zdanie Suworowa, że penitencyał przełożono w Bułgaryi. W r. 866 posłał papież Mikołaj I biskupów Pawła z Populonii i Formoza z Porto do Bułgaryi jako legatów apostolskich, a ta misya, jak i następne biskupów Dominika i Grimoalda, nie były bez powodzenia: zdawało się, że Bułgarya została pozyskaną dla Rzymu. W tejże epoce miało powstać tłómaczenie naszych заповѣди, bo jest rzeczą prawdopodobną, że papiescy legaci wzięli ze sobą zbiory pokutnych ustaw, jakto i Suworow przyjmował. Halban-Bl.[2]) sądził, że byłoby rzeczą szczególną, gdyby Mikołaj I właśnie wtedy nie był posłał Bułgarom oficyalnego penitencyału do ścisłego przestrzegania (co wynika z jego *Responsa*), a dalej powiada[3]): „Sollte dies nicht doch eine Bestätigung der Ansicht Wasserschlebens, der bekanntlich die Existenz eines officiellen Poenitentiale Romanum leugnete, sein?“ To daje Schmitzowi sposobność do bliższego omówienia tej kwestyi. Zaprzeczył on już dawniej istnieniu o f i c y a l n e g o Poenitentiale Romanum (Bussbücher I 158 nstt.) i dowiódł także, dlaczego nic w tem niema dziwnego, że Mikołaj I nie posłał oficyalnego penitencyału do ścisłego zastosowania. Wyjaśnienie daje sam papież w swem Responsum do Bułgarów: „Judicium paenitentiae, quod postulastis, episcopi nostri, quos in patriam vestram misimus, in scriptis secum utique deferent, aut certe episcopus, qui in vobis ordinabitur, hoc cum oportuerit, exhibebit, nam saeculares tale quid habere non convenit, nimirum quibus per id quemquam judicandi ministerium nullum tribuitur“. Podaje tu zatem podwójny powód. Po pierwsze ten, że penitencyał jest książką tajną, która niema się dostać w ręce świeckich (pr. Bussbücher I, 161); następnie ten, że wymiar pokut pozostawia się uznaniu (arbitrium) biskupów, z uwzględnieniem miejscowych, czasowych i osobistych stosunków penitentów: „qui singulorum mores agnoscere poterunt et unius cujusque vestrum causas libratis personis ac temporibus discernere ac mo-

[1]) W wymienionem wyjaśnieniu powiada Halban-Bl., że dzieło Suworowa Къ вопросу о вліяніи itd. właśnie dopiero dostał.

[2]) T. z. znowu: Suworow (w pierwszej książce str. 117 nstt.).

[3]) Właściwie zapytuje i tutaj znowu Suworow, który tę myśl obszernie traktuje (str. 104 nstt.).

derare debebunt". Temi słowy motywuje papież wyraźnie, dlaczego im nie daje rozstrzygnięcia w sprawie pokuty za zabójstwo krewnego oraz za złamanie wielkiego postu (Bussbücher I str. 162).

A zatem jest rzeczą pewną, że biskupi przynieśli ze sobą i używali penitencyał z uwzględnieniem partykularnych stosunków przy wymiarze pokuty [1]); dalej nie ulega wątpliwości, że to nie był oficyalny, autorytatywnie przez papieża przepisany penitencyał.

Schmitz stawia dalej pytanie, czy ustawy pokutne, które miały służyć biskupom bułgarskim za normę, a które przynieśli legaci, były przepisami arbitralnemi czy kanonicznemi. Arbitralnemi nazywa on postanowienia Teodora, Bedy, Egberta, Kolumbana, Kummeana, tak jak się one w przypisywanych tymże zbiorach znajdują; kanonicznemi natomiast postanowienia pokutne, odpowiadające kanonom synodów i papieskich decretaliów — pospolitemu prawu kościelnemu — a które zostały skodyfikowane w t. zw. Poenitentiale Romanum. R o m a n u m znaczy tu tyle co k a n o n i c z n e. Oficyalny charakter mógłby nadać penitencyałowi tylko chyba biskup lub sobór prowincyonalny; ale nie można dowieść, żeby się to było rzeczywiście stało. Powodów tego nie trzeba daleko szukać: są to te same, które skłoniły papieża Mikołaja I do jego pełnej rezerwy odpowiedzi Bułgarom; chciano uniknąć wszystkiego, coby mogło wywołać podejrzenie, że wymiar pokut zostaje wyjęty zpod uznania biskupów. Ta obawa była miarodajną nawet w IX wieku w czasie reakcyi przeciw nieautentycznym penitencyałom (*quorum sunt certi errores, incerti auctores*: Chalons z r. 813, kan. 38; *qui contra canonicam auctoritatem scripti sunt:* Paryż z r. 829, kan. 32); i wtedy nawet nie ogłoszono oficyalnego penitencyału, ani nie zalecono Poenitentiale Romanum w jakiejś autentycznej redakcyi. Zadowolono się tylko wskazówką, że kapłani mają oznaczać rodzaj i czas trwania pokuty na podstawie starych kanonów, pisma św. oraz zwyczajów kościelnych (Moguncya z r. 847, kan. 31).

Schmitz nie mógł korzystać bezpośrednio z pracy Suworowa i musiał się ograniczyć do tego, co podał Halban-Blumenstok. Miał on wrażenie, że zapovědi są ułożone n a w z ó r penitencyału merseb., co nie jest ścisłem określeniem stosunku, bo cały szereg postanowień jest wprost dosłownie przełożony. Ba, Schmitz do tego

[1]) Dla mnie jednak ta sprawa nie jest tak jasną i niewątpliwą. Zresztą nic byśmy nie zyskali przez to w naszej kwestyi, jak to zobaczymy.

stopnia nie zdawał sobie sprawy z tego stosunku na podstawie wspomnianego referatu, że sądził (str. 288), że skolacyonowanie zapovědi z Valicellanum wykazałoby prawdopodobnie taką samą z niemi zgodność, jak i z Merseb. A to jest sąd fałszywy. Schmitz tedy uważał za rzecz pewną, że zapovědi są treściowo pokrewne penitencyałowi merseb. i powiada dalej: „Man kann dieses Resultat nur als ein höchst erfreuliches bezeichnen. Ich habe nachgewiesen, dass das Merseburgense den grössten Theil seines Inhalts — namentlich die cap. 1—90 — im ganzen 139 Canones einem Poenitentiale Romanum entnommen hat. Aus seiner Übereinstimmung mit der „Zapověd“ ergibt sich also für diese Thatsache, dass sie den Stoff enthält, welcher den römischen Bussbüchern eigentümlich ist, im Gegensatz zu den arbiträren Satzungen der angelsächsischen Bussbücher. Liegt nun die Vermuthung nahe, wie Blumenstok andeutet[1]), dass das Bussbuch, von welchem Papst Nicolaus I in seiner Antwort an die Bulgaren spricht, dem Inhalte der „Zapověd“ entsprach in seiner oder einer verwandten Redaction, dann würde sich daraus ergeben, dass die bulgarischen Bischöfe als Norm und Directive bei Bestimmung der Busse die „canonischen Buss-satzungen“, wie sie sich in den Bussbüchern mit dem Beiwort „Romanum“ codificirt finden, beobachteten. Damit ist für die Bulgaren die gleiche Erscheinung nachgewiesen, welche wir für Gallien und Frankreich eben hervorgehoben haben, dass nämlich der Anschluss der römischen Kirche auf dem Gebiete der Bussdisciplin durch die canonischen Buss-satzungen des Poenitentiale Romanum vermittelt wurde; es ist damit in der Bulgarei ein bisher unbekanntes Geltungsgebiet für das Poenitentiale Romanum erkannt“.

W ten sposób budowano na Zachodzie śmiało dalej, nie troszcząc się o żadne gorycze życia, podczas gdy w Rosyi Pawłow starał się zgotować hipotezie Suworowa nagły koniec.

Ałmazow nie zajmuje się bliżej naszem pytaniem w obszernej książce: Тайная исповѣдь въ православной восточной церкви.

Widzieliśmy dotąd, że obok dosyć jednakowego następstwa poszczególnych postanowień pokutnych na pierwszy plan wysuwano właściwie przedewszystkiem cechy treściowe, kanonistyczne, aby dowieść zachodniego pochodzenia naszych zapověd: Podnoszono wprawdzie także niektóre językowe kryterya, ale tylko mimocho-

[1]) Domysł, jakeśmy to widzieli, Suworowa.

dem, kładąc główny nacisk na kryterya treściowe. Tymczasem widzieliśmy także, że właśnie przeciw tym kryteryom treściowym energicznie zaprotestowano i że one nie przekonały. Powołano się na to, że greckie postanowienia pokutne są jeszcze za mało znane i zbadane, wyrażając przytem zdanie, że z czasem wyjdzie na jaw jeszcze niejedna zgodność greckich Kanonów, zarówno ze słowiańskiemi jak łacińskiemi penitencyałami.

Nie przeprowadzono zatem ścisłego dowodu, przeciw któremu by żadnych zarzutów nie dało się podnieść. Kto zna związek zachodnich penitencyałów i uwzględnia ich skład, ten zapewne musi uznać za rzecz wielce prawdopodobną, że zapovědi powstały z oryginału łacińskiego. Ale nie każdy, kto wpadł na to pytanie i szukał tu tylko prawdy, był w możności wyrobić sobie właściwy sąd o penitencyałach z powodu osobliwości i wyłączności przedmiotu. Dlatego zdanie Suworowa nie zostało ogólnie uznane, a nawet w Rosyi — albo raczej: właśnie w Rosyi — gdzie można było śledzić kwestyę z pracami oryginalnemi w ręku, jest wielu badaczy, zachowujących się odpornie. Rzecz charakterystyczna zresztą, że nawet Jagić w pracy: Zur Entstehungsgeschichte der Kirchenslavischen Sprache, II Häfte, 1900, § 49, gdzie mówi o Euchologium sinaiticum i wspomina także o mojem odkryciu, dotyczącem staro-cerkiewnego przekładu starogórnoniemieckiej St. Emmeramskiej modlitwy, о naszych **заповѣди** najzupełniej milczy. Widocznie uważał sprawę jeszcze za niedojrzałą.

Dlatego to postaramy się przedewszystkiem wyszukać językowe momenty, któreby dowiodły w sposób bijący w oczy, że mamy do czynienia z przekładem z łacińskiego. Inne cechy będą mieć w następstwie dla nas tylko poboczne znaczenie.

Zestawmy przedewszystkiem pierwszy słowiański Kanon zarówno z łacińskim jak i z greckim tekstem, który wedle Pawłowa (str. —) ma być źródłem słowiańskiego, a otrzymamy:

Si quis clericus homicidium fecerit et proximum suum occiderit, X annis exul poeniteat, postea recipiatur in patria, si bene egerit poenitentiam	**Аще кт҆о разбои створитъ, или отъ рождениѣ своего оубиетъ, 10 лѣтъ да покаетъ сѧ въ инои области. толи потомъ да приѩтъ бѫдетъ**	Εἴ τις κληρικὸς φόνον ποιήσει, δίκα ἔτη μετανοείτω· τὰ γ᾽ ἔτη ἐν ἄρτῳ καὶ ὕδατι, καὶ μετὰ ταῦτα ὑποδεχέσθω ἐν τῇ πόλει αὐτοῦ, εἰ καλῶς διῆξε τὴν μετά-

in pane et aqua, testimonio comprobatus episcopi, vel sacerdotum, cum quibus poenituit et cui commissus fuit, et satisfaciat parentibus ejus, quem occidit, vicem filii reddens et dicens: „quaecunque vultis, faciam vobis“. Si autem non satisfecerit parentibus illius, nunquam recipiatur in patria, sed more Cain vagus et profugus sit super terram. (Merseb. Poen. can. 1).

въ своє отєчьство. аще бѫдєтъ пра-вєд҄но покаалъ сѧ о хлѣбѣ о водѣ и да послоушъствоуєтъ ємоу єпискоупъ и поповє, вь нихъжє сѧ єстъ покаалъ къ рождєнью оубиєнааго. Аще ли бѫдєтъ нєдобрѣ покаалъ сѧ, то да нє приѩтъ бѫдєтъ въ своє о-тєчьство. (Euchol. sin. fol. 102, can. 1)

νοιαν μαρτυροῦντος τοῦ ἐπισκόπου καὶ τῶν ἱερέων, μεθ᾽ ὧν μετενόησε· πληροφορῶν κατενώπιον πάντων, καὶ ἐν ὑποταγῇ τοῖς γονεῦσιν αὐτοῦ ἔσται, λέγων· „τὸ θέλημα ὑμων ποιῶ ὑποτασσόμενος.“ Εἰ δὲ τοῦτο οὐ ποιεῖ, μηδὲ ἐν τῇ πατρίδι δεχθήσεται, ἀλλ᾽ ἀπελθέτω κατὰ τὸν Κάϊν ἐπὶ γῆς ἀλλοτρίας. (Pitra, Spicileg. Solesm. t. IV, p. 457, can. κη᾽).

Jakeśmy widzieli wyżej (str. 22), uważał Suworow (Слѣды, str. 115) przekład wyrazu p a r e n t i b u s przez къ рождєнью za pomyłkę tłómacza. Ale to nie jest tak. Wiemy, że рождєньє w starocerkiewnosłow. znaczy οἱ συγγενεῖς, *cognati*; w tem znaczeniu spotyka się ten wyraz kilka razy w przekładzie ewangelii n. p. нѣстъ пророкъ бєчьсти тъкъмо въ своємь отьчьствии, въ рождєнии и въ домоу своємь (Mar. Marc. 6, 4). A łacińskie *parentes* znowu oznacza czasem wogóle krewnych (F o r c e l l i n i t. IV 503, nr. 6: parentes extenditur interdum ad quoslibet consaguineos, affinesque modo natu, aut gradu maiores sint, aut aequales; to samo w każdym słowniku łacińskim). Zresztą i co do sensu lepiej tu odpowiada рождєньє jako pojęcie ogólniejsze, a prawdopodobieństwo istnienia krewnych jest przecież większe niż prawdopodobieństwo istnienia rodziców. To też św. Nilus (X w.) polecił pokutnicy, zwracającej się do niego z powodu zabójstwa: παράδος ἕνα τῶν σῶν υἱῶν τ ο ῖ ς ἰ δ ί ο ι ς τ ο ῦ τ ε λ ε υ τ ή σ α ν τ ο ς, τοῦ ποιῆσαι ἐν αὐτῷ εἴ τι ἂν θέλωσι, καὶ τότε ἀπαλλαγήσῃ τοῖ ἁμαρτήματος (M i g n e, Patrol. gr. t. 120, p. 136; pr. także P a w ł o w, Мнимые слѣды str. 11). A zatem i tu mowa o r o d z i n i e zabitego, której pokutnica ma oddać jednego syna do dyspozycyi. Skoro tłómacz wziął tu *parentes* w szerszem znaczeniu, to dalszy łaciński zwrot *vicem filii redens* nie nadawał się do tego pojmowania i dlatego też nie został przełożony,

równie jak słowa *quaecunque vultis, faciam vobis.* Właściwie sam początek Kanonu naprowadził tłómacza na to pojmowanie, oddał tam bowiem wyraz *proximus* przez рождение[1]). Zrobił się tedy z tego osobny wypadek zabójstwa i dlatego to czytamy w Euchol. sin.: аще к'то разбои створитъ, или отъ рождениѣ своего оубиетъ (Kormčaja: иже разбои створить или отъ роженния своего оубиеть). A zatem tekst słowiański może być i tu tylko refleksem łacińskiego *si quis (clericus) homicidium fecerit et proximum suum occiderit,* ale nie greckiego εἴ τις (κληρικὸς) φόνον ποιήσει, bo w tekście greckim nie ma nic, coby odpowiadało łacińskiemu *proximus* albo słowiańskiemu отъ рождениѣ. W greckim Kanonie brakuje także odpowiednika dla *exul* (въ инои области). A i poza tem widać większą zależność tekstu słowiańskiego od tekstu łacińskiego, niż od greckiego. I tak ani w łać. ani w słow. tekście niema wcale postanowienia o trzechletnim poście o chlebie i wodzie (τὰ γ' ἔτη ἐν ἄρτῳ καὶ ὕδατι), tylko cały czas trwania pokuty ma być spędzony o chlebie i wodzie: si bene egerit poenitentiam in pane et aqua = аще бѫдетъ праведʼно покаалъ сѧ о хлѣбѣ о водѣ. Tu widzimy całkiem wyraźnie zależność tekstu słow. od tekstu łać., a nie greckiego. Dalej odpowiada приятъ бѫдетъ въ свое отечьство łacińskiemu *recipiatur in patria*, a nie greckiemu ὑποδεχέσθω ἐν τῇ πόλει αὐτοῦ (dopiero później: ἐν τῇ πατρίδι). Pod koniec jest nasz kanon słowiański wogóle niedokładny i mylny. Kanon grecki zdaje się być w danej postaci wolniejszym przekładem łacińskiego. Powtarza się on jako nr. 28 w zbiorze 29-ciu kanonów, przypisywanym Atanazemu i Chryzostomowi. Większa część tego zbioru, mianowicie 17 Kanonów (nrr. 4—20 incl. i ostatni nr. 29) znajduje się znowu w canonarium Jana Jejunatora albo w Pedalium i Collect. Rhalli, t. IV pg. 445, not.; reszta znajduje się także u Nikefora. Ale nawet i między temi odbija nasz kanon, bo tylko w nim jest pokuta ἐν ἄρτῳ καὶ ὕδατι, podczas gdy w reszcie występują inne pokuty wedle greckiego modus: ἀκοινώνητος ἔστω, οὕτως

[1]) Znajdujemy wprawdzie raz рождениие jako przekład greckiego γονεῖς (Menander), ale ponieważ tam tensam wyraz wzięty jest także jako przekład greckiego γένος, przeto Jagić sądzi, że w danym wypadku tłómacz przez pomyłkę przeczytał γένος zamiast γονεῖς (AfslPh XV, 547). Ale podobne objaśnienie nie jest dopuszczalne w naszym kanonie, ponieważ tu mamy къ рождению оубиенаго, gdzie zatem nie może być mowy o γένος. Doskonale tu widać znaczenie wyrazu (= krewni), które zresztą występuje i zaraz na początku kanonu.

κοινωνείτω. O zabójstwie wogóle traktuje w tym greckim zbiorze Kanon nr. 2 brzmiący: Ὁ ἑκουσίως τὸν φόνον ἐργαζόμενος ἐν ἔτεσιν ἑπτὰ ἀκοινώνητος ἔστω· εἰ δὲ μετ᾽ εὐποιΐας [do tego uwaga u spodu: εὐποιΐα εἰσὶν ἐλεημοσύναι] καὶ προσευχῆς, δ᾽ ἔτη φυλαττέτω· κρέατος καὶ οἴνου, τυροῦ καὶ ἐλαίου μη γευέτω τὸ σύνολον· τὰ δὲ λοιπὰ ἐργαζέτω, καὶ οὕτω τῆς κοινωνίας καταξιούσθω.

Całkiem wyraźnie widać dalej zależność od oryginału łacińskiego w postanowieniu nr. 34 penitencyału merseb. Brzmi ono tak: *Si quis mathematicus fuerit, id est per invocationem daemonum mentes hominum tulerit aut dibacchantes fecerit*, V *annos poen.*, III *ex his in p. et a.;* po słowiańsku: **аще к҄то клѧтъ бѫдетъ и молитъ сѧ сотонамъ или имена имъ творитъ чловѣчьскаꙗ**, 5 **лѣтъ да покаетъ сѧ о хлѣбѣ и водѣ** (analogicznie w Kormč). Objaśnienie Pawłowa, że **клѧтъ** jest przekładem greckiego ἐπαοιδός, zgoła mylne, mimo, że zadawał sobie wszelki trud, aby je uczynić prawdopodobnem (str. 27—28). Rzecz się ma raczej jak następuje. Autor słowiańskiego przekładu albo nie zrozumiał wyrazu *mathematicus*, albo egzemplarz łaciński był bardzo zużyty lub niewyraźnie pisany i skutkiem tego przeczytał *anathematizatur* albo może jeszcze prędzej * *anathematicus* (pr. greckie ἀναθεματικός). Tak znajdujemy w Kanonie nr. 67 penitencyału merseb.: *Si quis contentiosus est, alterius sententiae se subdat, sin autem anathematizatur* itd.; tak samo w Kan, 72 Poen. Valicellanum I. Otóż ἀναθεματίζειν nazywa się po słowiańsku **проклѧти** np. w Acta ap. 23, 12. 14, 21; ἀνάθεμα = **проклѧтьѥ**. Acta ap. 23, 14 itd. W ewangieliach ὁ δὲ ἤρξατο ἀναθεματίζειν καὶ ὀμνύναι = **онъ же начѧтъ ротити сѧ и клѧти сѧ** (Marc. 14, 71). To jest chyba najprostsze objaśnienie. Stąd też *si quis anathematicus fuerit* przełożono poprawnie przez **аще кто клѧтъ бѫдетъ**. Otóż podczas gdy ten Kanon z *mathematicus* jest bardzo zwykły w penitencyałach łacińskich, to w greckich nie wykazano wcale μαθηματικός, któreby mogło wywołać podobne nieporozumienie. Ja wogóle raz jeden tylko znalazłem w greckich penitencyałach ten wyraz, ale w całkiem innem znaczeniu, a mianowicie = uczony, wykształcony: καὶ εἰ μὲν εἶναι ἄνθρωπος μ α θ η μ α τ ι κ ό ς, καὶ ἠξεύρει τὸν ἀφήνη μόνον του καὶ λέγει ἁμαρτίας του..., co jest przeciwieństwem do: Εἰ δὲ καὶ εἶναι ἀ ν ή ξ ε υ ρ ο ς, ἢ ἐντρέπεται, ἀρχινᾷ μετὰ θάρρος καὶ τὸν ἐρωτᾷ μὲ ταῖς ἔμπροσθεν ἐρωτήσεις, ὁποῦ σημειώμεν κατὰ ταῖς δίκα ἐντολαῖς, καὶ κατὰ τὰ θανάσιμα ἁμαρτήματα (A ł m a z o w III, 41). Jeżeli spowiadający się jest wykształcony, to mówi sam swoje grze-

chy; jeżeli nie, to wypytuje ksiądz. Zwrot *per invocationem daemonum* przetłómaczono dobrze przez **молитъ сѧ сотонамъ**. Jeżeli tłómacz nie rozumiał dalszego tekstu, zwłaszcza jeżeli mu *dibacchantes* było niezrozumiałe, to niemożemy mu tego brać za złe: i przepisywacze łacińscy niezawsze zrozumieli ten wyraz, zkąd też często jest przekręcony. W penitencyale merseb. znajdujemy: *aut debacante fecerit,* w Poen. Valicell. I nr. 80: *aut devacantes fecerit* (Schmitz, Bussbücher I, 303). To też i nasz tłómacz czytał pewnie *devocantes* lub coś podobnego i w związku z poprzedzającem *hominum*, czego także w całym związku nie zrozumiał, zrobił **или имена имъ творитъ чловѣчьскаꙗ**. Może zresztą w takiem zrozumieniu leży coś specyficznie słowiańskiego. Ten Kanon znajdował się pierwotnie we właściwem miejscu, jak to jeszcze zachowano w Kormčej, ale przepisywacz, a może i sam twórca Euchol. sin., widocznie utknął na nim (słowa **аще к'то клѧтъ бѫдетъ** nie podają żadnego występku), chciał go prawdopodobnie opuścić, aż potem inaczej się namyślił i dodał go jeszcze na końcu. Kanony niepewne i przez pomyłkę opuszczone często dodawano na końcu, taksamo jak postanowienia, wzięte zkądinąd.

Nr. 66 Poen. Merseb.: *Si qui fratrem suum cum furore maledicit, placit* (! zamiast *placeat*) *cui maledixit,* VII *dies in p. e. a. peniteat* (taksamo Valicell. nr. 71: *placeat cui maledixit*). Zatem przeprosiny (*placeat*). Słowianin wziął ten zwrot za Indicativus (nic dziwnego, zwłaszcza jeżeli miał przed sobą takie *placit*) i przełożył: **аще к'то братра своего въ гнѣвъ проклънетъ и пакы възлюбитъ, 7 денъ да покаетъ сѧ о х. и о в.** Współrzędne **и пакы възлюбитъ** nie daje tu naturalnie sensu, a znajduje się tak samo w Kormčaja i w Starine (6) str. 178, nr. 99. Gdybyśmy tu mieli do czynienia z pierwotnym tekstem greckim, to taki błąd byłby niemożliwy, bo w greckich postanowieniach stoi w tych razach zawsze t. zw. mocny Imperat. (n. p. ἀκοινώνητος ἔστω, κοινωνείτω, σωφρονιζέσθω, ἀποστερείσθω itd.), co wyklucza możność pomieszania go z Indic.

Analogiczny wypadek mamy i w kanonie nr. 83: *si quis vero de calice per negligentiam stillaverit in terra, igne sumatur et L dies poeniteat* itd. W Kormčej nr. 20: **аще кто пролѣіетъ стоую слоужьбоу творѧ, ти похоронить ю и** (oczywiście błąd zamiast **н** = 50, jak w Starine) **дни дá постить сѧ ѡ хлѣбѣ и ѡ водѣ**; w Starine: **аще кто пролиеть светоую слоужьбоу творѣ и сьхранить ю** (w innych rkk.: **творе ю сьхранити ю**) **пость н** (= 50) **дни и соу-**

хоѩды (to ostatnie jest późniejszym dodatkiem, o czem jeszcze będzie mowa) str. 135 nr. k. Widzimy, że *igne sumatur* znowu pojęto współrzędnie i przełożono swobodnie, mianowicie przez и схранитъ ѭ (ти похоронить itd.)[1]), co znowu nie daje tu sensu. Z powodu niedokładnego przekładu (*in terra* opuszczono) zgadza się zupełnie z nr. 79 (Euch. nr. 40, Kormč. 47, gdzie *super altare* znowu opuszczono), rozumiemy zatem, że w Euch. sin. ten przepis wogóle pominięto. Jasną jest tedy rzeczą, że nie chciano umieszczać dwóch prawie identycznych postanowień bezpośrednio po sobie (nr. 80—82 nie przetłómaczono mianowicie w słow.) i tak znajdujemy w Kormčej wspomniany przepis na niewłaściwem miejscu. Dlaczego właśnie w to miejsce się dostał, trudno oczywiście dziś powiedzieć; zresztą zdaje się, że mamy do czynienia z czystą dowolnością. Ale prawdopodobnie tak było już w starszym egzemplarzu, bo i w Starine znajduje się w tem samem miejscu. Oba postanowienia nr. 20 i 22 Kormčej następują tu bezpośrednio po sobie jako nrr. k i l.

Nr. 53: *Si quis aliud* (czyt.: *alium*) *cogit, ut inebrietur, humanitatis gratia, ut ebrius peniteat, et si odio hec fecerit, ut humicida judicetur.* W Euchol. sin. nr. 37 аще к҆то дроуга своего оупонтъ д ржга, да постите сѧ оба 7 дьнеи. Nie uwzględniono zatem łać. *si odio hoc fecerit,* a *humanitatis gratia* było widocznie niewyraźnie napisane lub tekst wogóle zniszczony, zaczem przeczytano je jako *humilitatis gratia* w sensie mniej więcej *humiliationis gratia* i oddano przez до ржга, w Starine nr. lllll (str. 145) przez до ѡброуганиꙗ, t. z. ‚aby się nim zabawić, wyszydzić go‘ (*humanitatis gratia* miało znaczyć ‚z przyjaźni, ludzkości‘). W kanonie Kormčej ten zwrot pominięty. Karę ustanowiono wykładając *ut ebrius peniteat* wedle poprzedzającego kanonu (nr. 36), który brzmi: аще которыи попъ ли причетьникъ оупиетъ сѧ 10 денъ да покаетъ сѧ, аще ли естъ бѣлоризець 7 денъ да покаетъ сѧ (łać. *Si quis clericus aut sacerdos se inebriaverit XL dies poen. i. p. e.a., laicus VII*), przyczem uwzględniono tylko laika. Że tu dla duchownego ustanowiono w słow. tylko 10 dni, to polega może na opuszczeniu L w łać. tekscie (przy przepisywaniu), ale może tu być także wpływ innych postanowień, co jeszcze nieraz spostrzeżemy.

Także kanon nr. 58 nie został dobrze zrozumiany: *Si vero diligens feminam inscius alicujus mali propter sermonem,* XL *dies*

---

[1]) Pr. w Euchol. nr. 18 да съхранитъ на огни, natomiast łać. nr. 17: *si in ignem mittit tale vomitum.*

pen., osculatus autem eam et amplexat (zam. *amplexatus*) IV *quadragesimas pen., diligens tamen mente*, VII *dies pen.* (Schmitz, Bussbücher II, 363). W Euchol. sin. nr. 21: а к'то похоть имы или лѫкавьствомь тоуждѭ женѫ приметъ 3 лѣта да покаетъ сѧ, 1 о хлѣбѣ о водѣ; w Kormčej: аще ли кто похоть имѣѩ, то ли лоукавьствомь чюжю женоу лобъжетъ itd. jak w Euchol. Tłómacz słowiański nie zrozumiał tedy delikatnych odcieni zmysłowej miłości, zawartych w łać. oryginale. Zresztą może rk. łaciński był niewyraźny. Przekładał widocznie tak: ...тоуждѭ женѫ лобъжетъ и приметъ (biorąc *amplexari* w znaczeniu *amplecti* ‚przyjmować') a ponieważ wzięcie do siebie cudzej żony (obcej kobiety) równało się występkowi блѫдъ сътворити, przeto dodał karę trzechletnią odmiennie od łać. oryginału (pr. nrr. 26 i 7 w Euchol. sin.). W Kormč. opuszczono приметъ (widocznie uważano, że ten wypadek jest już zawarty w innych kanonach) i ztąd wzięło się niesłychane postanowienie pokutne, karzące pocałunek taksamo jak cudzołostwo. W Euchol. sin. znowu odwrotnie wypuszczono лобъжетъ, ponieważ nie zgadzało się z приметъ i z ostrą pokutą. Podobne opuszczenia widzimy nieraz, n. p. kan. 31: *Si quis per necessitatem furaverit cibaria aut vestes sive quadrupedia* itd. = w Kormč. аще кто бѣдою оукрадаеть снѣдно нѣчто ли ризоу..., a w Euchol. sin. nr. 23: аще к'то бѣдоѭ... сънѣдно чьто bez риза; pr. dalej Euch. nr. 23 z Kormč. nr. 25 i Merseb. 32, Euch. nr. 7 (невѣста opuszczone) z Kormč. nr. 8 i Merseb. nr. 8 itd. Ponieważ nasz kanon należał do niepewnych albo sprawiających trudności treściowe, przeto go przesunięto z pierwotnego miejsca: w słow. tekście umieszczono go w miejscu, niemającem związku z otoczeniem (tak się zdaje przynajmniej); natomiast w Merseb. zajmuje właściwe miejsce, jakto wykazują sąsiednie kanony, traktujące wszystkie o nieczystej miłości (nrr. 56, 58, 59, 60).

Nr. 35: *Si quis viduam vel virginem raptus fuerit* (albo Vindob. nr. 37: *si quis... rapuerit*) przełożono mylnie na: аще к'то съ въдовоѭ ли съ дѣвицеѭ блѫдъ сътворитъ... Tłómacz myślał może wskutek jakiejś niewyraźności rękopisu o *corruperit* (pr. nr. 8 Merseb.: *vel virginem corruperit*), albo może umyślnie tekst zmienił, ponieważ odnośnego postanowienia dla człowieka świeckiego właściwie nie było. W kanonie nr. 8 Merseb. opuszczono wyrazy: *si laicus,* III *ann.* w przekładzie słow., bo ani w Euchol. ani w Kormč. niema nic podobnego. Tłómacz miał tu może przed sobą

tekst podobny jak w pokrewnem Poen. Burgundense, gdzie nr. 8 brzmi: *Si quis adulterium commiserit id est cum uxore aliena aut sponsa vel virginitate corruperit, Si clericus III ann. pen(e)teat unum ex his in pane et aqua, Si presbiter VII ann. III ex his in pane et aqua* (Schmitz, Bussbücher II 320). A zatem i tu niema mowy o świeckich. Tu zresztą zgadza się liczba dat z tekstem słowiańskim (kleryk 3 lata), podczas gdy Poen. Merseb. przepisuje pięć lat. A zatem tłómacz słowiański starał się może zaradzić wymienionemu brakowi w ten sposób, że kanon nr. 35 penitencyału merseb. odpowiednio zmodyfikował.

Także nieporozumienie, podniesione przez Suworowa, a polegające na oddaniu słów *si quis aliquid de ministerio sanctae ecclesiae*... przez **аще к҆то отъ манастырьскыѩ црькъве... оукрадетъ** uważam za jeden z najważniejszych dowodów, przemawiających za tem, że tekst słow. opiera się na oryginale łacińskim. Tłómacz najwidoczniej czytał w niewyraźnym rękopisie *monasterii* (μοναστήριον). Tutaj jest wszelkie inne objaśnienie, konstruujące grecki tekst jako oryginał słowiańskiego, wykluczone, bo zarówno poprzednie postanowienie (Merseb. nr. 38 = Euchol. nr. 27 = Kormč. nr. 29) jak i następne (Merseb. nr. 40 = Euchol: 29 = Kormč. 31) zgadzają się całkowicie. A nr. 38 i 39 Merseb. znajdują się również w dokładniej teraz znanem Poen. Burgund. jako nr. 40 i 41 (tym nr. kończy się penitencyał), gdzie ten nr. brzmi: *Si quis aliquid de ministerio sanctae ecclesiae*... (Schmitz op. c. II 322). Tak samo w całym szeregu zachodnich ksiąg pokutnych jak Poen. Hubertense nr. 41, 43; Vindob. nr. 41, 42; Rom nr. VII 6, 7; Cummean. IV, 13, 2 itd. Hipotezy Pawłowa (p. wyżej str. 22 i 23) uważam za wcale nieprawdopodobne, wobec tylu tekstów łacińskich, zgodnych ze sobą i wobec zupełnego braku tekstu greckiego, któryby miał μηνιστέριον.

Wymienione właśnie nieporozumienie wywołało jeszcze inne. A mianowicie nr. 88: *Si qui monasteria spoliant* przełożono przez **аще кто чрьницѫ окрадетъ**. Ponieważ już była mowa o rabunku klasztoru, albo o kradzieży w kościele klasztornym, trzeba tu było dopatrzeć się czegoś nowego i tłómacz czytał zamiast *monasteria* wyraz *monastria(m)*, odpowiadający greckiemu μοναστρία, a znajdujący się także w łacińskich źródłach, n. p. u Juliana Antec. 115 § 34: *Si quis contra clericum... vel diaconissam, vel monastriam, vel*

ascetriam habeat aliquam actionem itd. (pr. Du Cange Gloss. med. et inf. lat. t. IV, Forcellini Totius lat. lex. t. IV).

Nr. 13: **аще к'то съ чрьницеѭ блѫдъ сътворитъ, понеже вѧщьши наречетъ сѧ 3 лѣта да покаетъ сѧ о водѣ о хлѣбѣ** przytoczono już wyżej; łać.: *Si quis fornicaverit cum sanctimoniale vel deo dicata, sicut in superiore sententia unusquisque juxta ordinem suum poeniteat.* Tu zdaje się, że rzeczywiście zwrot *sicut in superiore sententia* przełożono błędnie na **понеже** itd., a powód do tego mogło dać po części wyrażenie *superioris gradus* = **вѧщьшѫ честь имѣѩ** poprzedzającego kanonu. Boć nie było żadnego powodu do podkreślenia wyższej godności, skoro nie było mowy o wyższej pokucie. O tej będzie jeszcze mowa.

Mieliśmy już nieraz sposobność zauważyć, że łaciński oryginał, jaki miał przed sobą tłómacz słowiański, był widocznie zużytym i nieczytelnym rękopisem i że w tej okolicznoęci należy szukać powodu niejasnego błędu przekładu. Widocznie nietylko niedokładna znajomość łaciny ze strony tłómacza była przyczyną tak licznych błędów. Naturalnie niezawsze można oznaczyć powód powstania błędu, n. p. w kanonie 40: *si quis clericus hominem per iram* **percusserit** *ēt sanguinem fuderit*... = Euchol. sin. 29: **аще которы свѧщеникъ съ гнѣвомь съвѧжетъ чка ли кръвь пролѣетъ** (str. 103 6, wiersz 15).

Dalej musimy się tego trzymać, że łaciński oryginał naszego przekładu nie był zupełnie jednobrzmiący z zachowanem Poen. Merseburgense. Początek kanonów był pewnie ten sam, jaki się też jeszcze znajduje w Poen. Burgundense, ale w treści były tu i w dalszych częściach pewne różnice, które także znowu spotykamy w pokrewnych penitencyałach.

Kanon nr. 24 Merseb. brzmi: *Si quis laicus alium percusserit et sanguinem fuderit, XL dies in pane et aqua pen.*, natomiast w Euchol.: **аще которы простъ людинъ враждѫ имы оударитъ чка и окръвавитъ и 10 денъ да покаетъ сѧ** (analogicznie i w Korčm.). Otóż w Poen. Vindob. nr. 27 czytamy: *Si quis percusserit hominem* **pro ira** *et sanguinem fuderit, laicus XL dies*... Zatem **враждѫ имы** odpowiada łacińskiemu *pro ira.*

Z nr. 41 i 42 Poen. Merseb. powstał w tekście słow. jeden numer, mianowicie w Euchol. sin. nr. 31, a w Kormč. kn. nr. 32. Ale taksamo jest w Poen. Vindob. jeden nr. 43 (Schmitz op. c. II 353).

Nr. 16 i 17 Euchol. sin. są przestawione, ale widocznie tylko przez pomyłkę, bo wskutek tego został rozerwany związek: najprzód miał iść nr. 17, potem 16 i 18. Nr. 16 i 18 tworzą w Poen. Merseb. jeden kanon (nr. 17), ale że były penitencyały łacińskie, w których ten kanon pojawia się jako dwa numery, t. z. taksamo jak w słowiańskiem, widzimy n. p. z Poen. Burgund. (nr. 17 i 18: Schmitz op. c. II 321). Oryginał penitencyału wiedeńskiego widocznie miał tak samo, tylko że tu zachowała się tylko część druga jako samodzielny kanon (nr. 19), podczas gdy pierwsza zniknęła. W Kormčej również nastąpiło przestawienie: po nr. 16 Euchol. sin. (= Kormč. 15) następuje dobrze nr. 18 Euchol. sin. (= Kormč. 16, ale tylko część tego kanonu), ale dalej idzie nr. 17 Euchol. sin. (= Kormč. 17), a dopiero potem dalszy ciąg nr. 16 (względnie nr. 18 Euchol. sin.) jako nowy kanon (= Kormč. 18). Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z poprawką.

Nr. 12 Merseb.: *Si quis clericus... si diaconus, V annos p., II ex his in p. e. a., si sacerdos, VII, III in p. e. a.;* natomiast w słow. (także nr. 12): **аще есть диѣкъ** 7 **л. д. п. с.**, **аще ли есть попъ** 10 **л.** Otóż poczęści jak w słow. a poczęści jak w Merseb. mamy czas pokuty oznaczony w Poen. Vindob.; *si quis clericus... sacerdos X, III ex his i. p. e. a., si diaconus, V a. p.* (nr. 12: Schmitz op. c. II 352). Taksamo zaś zupełnie jak w słow. jest w Poen. Cap. Ind. VII 6 (Schmitz op. c. II 223), podobnie w Poen. Rom. (nr. 8: Schmitz op. c. I 475).

Równocześnie jednak znajdował się autor słowiańskiego przekładu pod wpływem greckich kanonów, czego ślady można zauważyć w zachowanym tekście. I niema w tem nic dziwnego, boć wpływ ten jest dla starocerkiewnej słowiańszczyzny decydujący. Zwłaszcza w określaniu czasu trwania pokuty mogły być zaprowadzone zmiany pod wpływem greckich przepisów.

Tu prawdopodobnie należy zaraz kanon nr. 4 Euchol. sin.: **аще которы причетьникъ блждъ сътворитъ**, 7 **лѣтъ да покаетъ сѧ**, czemu w łać. źródle nic nie odpowiada. Powtarza się jeszcze w nr. 7 z inną pokutą (i w szczegółowszem ujęciu): **аще которы причетьникъ блждъ сътворитъ съ тоуждеѭ женоѭ ли съ дѣвицеѭ** 3 **лѣта да покаетъ сѧ о хлѣбѣ о водѣ**, a ten kanon jest i w łać. źródle. Otóż nr. 4 oddaje widocznie postanowienie Bazylego, przepisującego za ten grzech siedmioletnią pokutę (ad Amphilochium can. 59: Pitra Juris eccl. graec. t. I, 596); por. także kanon

nr. 7 w greckim penitencyale, ogłoszonym przez Suworowa (str. XXXII): Ὁ πόρνος κατὰ μὲν τὸν ἅγιον Βασίλειον ἔτη ζ' ἐστὶν ἀκοινώνητος καὶ ξηροφαγῶν, ἡμεῖς δὲ τὸ πάθος ἐκκοπτόμενοι διετῆ χρόνον ἀκοινώνητον καὶ ξηροφαγεῖν itd. Tak zresztą jest i w Poen. Rom. nr. 7 (odpowiadającym nr. 7 Euchol. sin.): *Si quis clericus adulterium commiserit, id est cum uxore vel sponsa alterius, si filium genuerit, VII annos poeniteat* itd. Wyraz причетьникъ dostał się już do kanonu nr. 3 wbrew łać. oryginałowi, a w ślad zatem został wystylizowany i nr. 4. Ten nowy nr. 4 został odrazu (pierwotnie) dodany, bo znajduje się nietylko w Euchol. sin., ale także w Kormč. kn., a i w postanowieniach, wydanych w Starine, występuje jako nr. tt (str. 139), tylko że z kanonem Euch. sin. nr. 7 w jedno ściągnięty.

Wpływ greckich penitencyałów objawia się jeszcze inaczej. Nr. 51 Merseb. brzmi: *Si quis cum animalibus peccaverit, qui amplius quam viginti annorum fuerit, XXV annos poen.;* jeszcze dokładniej Poen. Vindob. nr. 5: *Si quis cum animalia* (!) *peccaverit uxorem habens, XX annos pen. et sine uxorem* (!) *est et infra viginti annos est, XV annos poenit., V ex his in p. e. a.* Podobnie i w innych penitencyałach z mniejszemi lub większemi odstępstwami, n. p. Poen. Burgund.: *Si quis cum quadrupedine fornicatus fuerit, si clericus II annos cum pane et aqua* itd.; ale o ile wogóle jest w nich dokładniejsze postanowienie, to zawsze jako granica, od której się liczy ostrzejszy wymiar, występuje dwudziesty rok życia wedle kanonu 15 (u Dyonizego nr. 16) soboru Ancyrańskiego (pr. Schmitz op. c. 275—276). Natomiast słowiański tekst różni się; w Euchol. sin. czytamy: **аще которы причетьникъ съ четврѣногомъ (!) кьждъ сътворитъ 30 лѣтъ имы, 10 лѣтъ да покаетъ сѧ, аще жены не иматъ· аще ли женѫ иматъ, 15 лѣтъ да покаетъ сѧ**; zupełnie tak samo w Kormč. Tu zatem jako granica jest podany trzydziesty rok życia, a to samo znajdujemy w greckich kanonach, n. p. w nr. 18 wydanego przez Suworowa (str. XXXIV): Ὁ εἰς κτῆνος οἷον δὴ ποτὲ περιπίπτων τρία ἔτη ἀκοινώνητος ἔστω, ξηροφαγῶν καὶ μετανοῶν ἐπὶ τῇ ἀκαθαρσίᾳ, καὶ μετανοίας ποιῶν σ', a w nr. 19: Εἰ[1]) δὲ ἐπιτιμήσεις καὶ αἱ διαφοραὶ τῶν ἐπιτιμίων αὗται· ὅσα ἐγένοντο πρὸ τῶν λ' (= 30) χρόνων ἔν τε ἀνδράσιν ἔν τε γυναιξὶν εὐσύγγνωστα καὶ ταχὺ συγχώρητα ἔστωσαν οἷα κἂν εἰσιν, ὥστε καὶ ἕως τριῶν

---

[1]) Czytaj prawdopodobnie: αἱ.

χρόνων ἢ καὶ δύο ἔχειν τὴν ἐπιτίμησιν. ἐὰν δὲ μετὰ λ′ (= 30) ἔτη γεγόνασι, βαρύτερά εἰσιν. Tosamo znajdujemy w Ἀκολουθία Jana Jejunatora, która była znaną autorowi instrukcyi spowiedniej w Euchol. sin., co jest w tym związku bardzo ważne: ὅσα ἐγένοντο πρὸ τριάκοντα χρόνων ἔν τε ἀνδράσι ἔν τε γυναιξὶν, εὐσύγγνωτα itd. pr. Morinus Commentarius, Antverpae 1682, str. 84).

Kanon nr. 13 Merseb. brzmi: *Si quis fornicaverit cum sanctimoniale vel deo dicata sicut in superiore sententia unusquisque juxta ordinem poeniteat*. Gdyby się zwrot sicut in superiore sententia odniosło do kanonu poprzedzającego w Merseb., to jest do nr. 12, to nie dałoby to sensu, bo w tym kanonie jest mowa tylko o duchownych wyższego stopnia (dyakonie i księdzu), a tymczasem kanon nr. 13 jest sformułowany całkiem ogólnie. Dlatego Wasserschleben odniósł ten zwrot do nr. 8, gdzie stoi: *Si quis fornicaverit cum uxore alterius..., si clericus est, V annos poen., II ex his in pane et aqua, si laicus III annos, I ex his in pane et aqua, si diaconus aut monachus, VII ann. poen., III ex his in pane et aqua, subdiaconus VI, II ex his in p. e. a., episcopus XII et deponatur*. Ale w słowiańskiem, ponieważ — jakeśmy to widzieli — słowa *sicut in superiore sententia* inaczej zrozumiano, musiano zaraz dodać wymiar pokuty (3 лѣта да покаетъ сѧ о водѣ о хлѣбѣ). Otóż chodzi tylko o to, zkąd ten wymiar? Zauważę tu tylko, że się znajduje i w greckich penitencyałach, n. p. w nr. 70 wydanego przez Suworowa (str. XXXVIII): εἴ τις φθείρῃ μονάστριαν ἔχει ἐπιτίμησιν ἔτη γ′. καὶ ὁ φθείρων καὶ ἡ φθειρομένη, μετανοίας σ′. Ale jednak kanon słowiański nie został przełożony z greckiego, tylko z łacińskiego: z greckiego mógł zostać podany tylko czas trwania pokuty.

Natomiast kanon nr. 46 Euchol. sin. (w Kormč. go niema) możnaby chcieć w całości sprowadzić do greckiego oryginału z powodu postanowienia да поклонитъ сѧ на день 100, jakto myślał Pawłow. Kanon brzmi: кто въ црькъве съпѧ, то ли емоу врагъ блазнь принесетъ въ зълѣ, 7 денъ да поститъ сѧ и да поклонитъ itd. Ale ta kara znajduje się często i w łacińskich penitencyałach, zwłaszcza jeżeli chodzi o polucyę, n. p. w kanonie nr. 59 Merseb.: *Si quis in somnis voluntate pollutus est, surgat et cantet genua flectendo psalmos VIII*. Nasz kanon znajduje się także w Poen. Merseb. jako nr. 142, to znaczy w drugiej (wzgl. trzeciej) jego części i brzmi: *Si quis semen dormiens in aecclesia* (!) *fuderit, III dies jejunet, peccans non pollutus, XXXIII psalm. canat;* taksamo

w Poen. Valicell. I, jako końcowy ustęp nr. 34, Poen. Cummean. II 21. Natomiast czas trwania pokuty zgadza się jeszcze najlepiej z kanonem XI nr. 1 wyciągu (Excarpsus) Bedy-Egberta: *Qui in ecclesia per somnium polluitur, VII dies sive III peniteat* (Schmitz op. c. II 689), oraz z cap. VIII nr. 8 penitencyału Teodora z Canterbury: *Qui semen dormiens in ecclesia fuderit, VII dies poeniteat* Schmitz op. c. I 532). Otóż kompilator penitencyału merseb. uzupełnił w 3 części swą redakcyę nietylko z Cummeana ale i licznemi postanowieniami Teodora, jak się o tem dowiemy. A kanon słowiański, rzecz szczególna, zdradza się już swą formą, jako kanon Teodora. A mianowicie: podczas gdy wszystkie inne kanony zaczynają się od **аще**..., to ten jeden zaczyna się od **к҄то**..., a widzimy, że kanon Teodora również od *Qui*... rozpoczyna (jak wogóle liczne jego kanony). W drugiej (wzgl. trzeciej) części Poen. Merseb. zaczynają się wprawdzie prawie wszystkie kanony od *si*..., i tak też nr. 142, mający odpowiadać naszemu, ale przecież zostało kilka, zaczynających od *qui* lub inaczej (158, 159: *qui*). A zatem ujednostajnienie zostało tu przeprowadzone stopniowo i tylko kilka kanonów, w zachowanej redakcyi penitencyału merseb., nie uległo mu; natomiast w pierwszej i drugiej części (do kanonu nr. 90) zostało całkowicie przeprowadzone. To samo pokazuje się i w słowiańskim przekładzie (odstępuje tylko nr. 21, który też należy, jakeśmy to widzieli, do niepewnych).

Ten kanon tedy nie pochodzi z jakiegoś greckiego penitencyału, jakby się mogło zdawać, zapewne też nie z innego, samodzielnego zbioru, tylko z drugiej (resp. trzeciej) części penitencyału merseburskiego pewnej jakiejś redakcyi, różniącej się po części od zachowanej. Nasz kanon nr. 47 był tedy wypadkiem izolowanym: wzięcie go ztamtąd wyjaśnia też miejsce, jakie zajmuje wśród innych, należy bowiem do pięciu ostatnich, to jest tych, które budziły poczęści wątpliwości i jako takie na końcu umieszczone zostały (jak nr. 51 i z pewnością także 49). Ciekawa także rzecz, jak *semen fundere* (= *pollui*) przełożono obrazowo na słowiańskie: **толи ємоу врагъ блазнъ принесетъ въ зълѣ**. Mamy tu prawdopodobnie wpływ nr. 90: *Si quis post illusionem nocturnam corpus domini valeat accipere* etc.

Mówiliśmy więc o zmianach, wprowadzonych do słowiańskiego przekładu pod wpływem greckich postanowień i widzieliśmy, że odnosiły się przeważnie do czasu trwania pokuty. Zdaje się, że ten

wpływ jeszcze i później nieraz rozstrzygał. I tak za podpalenie wyznacza Poen. Merseb. nr. 38 siedem lat pokuty i tak samo Euchol. sin. nr. 27, ale Kormčaja już tylko trzy lata, a tak samo w Starine (6) str. 137 nr. 7. Bo znajdujemy wprawdzie te trzy lata także w Poen. Burgund. nr. 40 (właściwie z powołaniem na nr. 39, gdzie są oznaczone 3 lata), ale trudno przypuszczać, żeby później w Bułgaryi kierowano się łacińskiemi penitencyałami. Trzy lata były oznaczone i w Corpus juris can.: *Si quis domum vel aream cujusquam incenderit voluntarie, sublata et incensa omnia restituat. et tres annos peniteat* (Schmitz op. c. I 297) .Poen. Vindob. naznacza odmiennie pięć lat pokuty.

W starocerkiewnosłowiańskiem posiadamy jeszcze inne zbiory postanowień pokutnych, które oczywiście także nie są obojętne przy roztrząsaniu naszego pytania. Dotknął ich Pawłow (op. c. 113—114), bo ogłoszone są też oddawna, mianowicie przez Jagića w Starine t. VI (1874), str. 112—151. Nas tu obchodzi przedewszystkiem zbiór na str. 133—146, jako najobfitszy. Jestto to zlepek z rozmaitych penitencyałów i to bardzo pstry, jak zobaczymy. Najpierw spotykamy tu starych znajomych z **заповѣди**: odnośne postanowienia zwykle brano partyami, a porównawcze zestawienie daje nam taki obraz (przyczem to, co tworzy jedną zwartą nieprzerwaną partyę, bierze się w klamry):

Starine	Euchol sin.	Kormč. kn.
k	niema	20
l	20	21
m	44	45
n	45	46
o	46	47
y	27	29
z	29	31
aa	32	33
bb	33	34
dd	40	41
ee	38	39
ff	41	42
gg	43	44
hh	42	43

Starine	Euchol. sin.	Kormč. kn.
rr	2	2
ss	3	3
tt	4	4
	7	8
	8	9
	9	
uu	10	10
vv	11	11
ww	13	13
xx	19	19
yy	25	26
zz	34	35
aaa	35	36

ssss jest w każdym razie nr. 17 Euchol. i Kormč., chociaż pokuta została zmieniona wedle greckiego obyczaju, widocznie później (kanon brzmi: **аще ктѡ помысливъ на женоу (тоуждоу) не сътворитъ, нѣстъ тоу епитимиıе, поклонъ-м**).

Także uuuu przypomina nr. 5 Euchol. i nrr. 5—6 Kormčej. Dalej mamy:

Starine	Euchol. sin.	Kormč. kn.
eeeee	13	13
fffff	16	15
ggggg	18	16
		18
hhhhh	14	14
kkkkk	31	32
lllll [1]	37	38

Jak widzimy, zostało znacznie więcej niż połowa (przeszło 30 numerów) kanonów penitencyału, zachowanego w Euchol. sin. i Kormč. kn., tu przejętych. Kanony te powtarzają się tu przeważnie dosłownie tak, że pochodzenie ich nie może być wątpliwe. Wpada też mocno w oczy, jak odbijają od reszty kanonów, będących innego pochodzenia: jestto zgoła inna forma. Możemy tu, ze względu na formę zewnętrzną, rozróżnić dwa rodzaje postanowień: jeden

[1]) U Pawłowa kanony ss, zz, fffff przeoczone.

zdradza wszędzie pochodzenie greckie. Mamy tu jeszcze greckie wyrażenia, jak анафора (r), нросфора (qq), проскомисати (qq), мегалоскимъ (= μεγαλόσχημος, uuu); ale w tym samym kanonie wyraz μικρόσχημος oddano przez вь малѣмь образѣ), епитимиꙗ (ssss, coprawda niewątpliwie dopiero później wtrącone), зимиωсати (dddddd), литоургисати (sss i indziej), коукоуль (aaaa, κουκούλιον, *cuculla*) itp. Najbardziej jednak zastanawia rodzaj pokut; znajdujemy tu соухоꙗдь (соухоꙗсти, ξηροφαγεῖν), ком'кати (причещати, не..., ἀκοινώνητον εἶναι) i zwykle поклонъ, μετάνοια, to znaczy zupełnie jak w postanowieniach greckich. O хлѣбѣ и о водѣ natomiast wcale w nich się nie pojawia: spotykamy je tylko jeden jedyny raz w postanowieniu, w którem chodzi o czas trwania postu: по все дни пость, хлѣбъ и водоу (00, str. 139). Ale ta sama formuła о хлѣбѣ и водѣ jest w postanowieniach, pochodzących ze starego penitencyału, zawartego w Euchol. sin. i w Kormč. kn., czemś całkiem zwyczajnem, taksamo jak w penitencyałach łacińskich. A więc i tu jasno widać odmienne pochodzenie kanonów słowiańskich. Bo chociaż formuła ἐν ἄρτῳ καὶ ὕδατι pojawia się od czasu do czasu w greckich penitencyałach, to jednak nie znalazła tu ona nigdy tak ogólnego zastosowania, jak w zachodnich i Pawłow powinien był to uwzględnić. Tylko kilka razy została w Starine pokuta zmodyfikowaną, widocznie pod wpływem innych, pochodzących z greckiego postanowień, tak w k), gdzie czytamy: пость 50 дни и соухоꙗдь, podczas gdy Kormč. nr. 20 powiada: 8 (recte 50) днии да постить сѧ ω хлѣбѣ и водѣ (= Merseb. nr. 83; w Euchol. sin. niema). W niektórych rękopisach znajdujemy jeszcze dodatek поклонь, tak w l, m, y, bb, ff, gg, ss, tt, vv, ww, aaa, hhh. Większego rozszerzenia doznało postanowienie eeeee; mianowicie, podczas gdy w Euchol. sin. czytamy: аще к'то сь чрьницеѭ блѫдъ сътворитъ понеже вѧщьши наречетъ сѧ, 3 лѣта да покаетъ сѧ о водѣ и хлѣбѣ, to w Starine mamy (str. 144): аще прость чловѣкъ блоудъ створить сь чрьницею, пость 3 лѣта, не ком'кати тькмо на пасхоу. аще ли мнихь 2 лѣтѣ, ком'кати на пасхоу, поклонь 150. Tu wyraźnie widać wpływ grecki. Zresztą ten kanon spotyka się tu jeszcze raz jako nr. ww, i to w tejsamej redakcyi co w Euchol. Pokuta została zmienioną także w fffff: аще кто ωть тѣла господнꙗ погоубить често, да ωтлоучит' се 40 дни (w Euchol. sin.: лѣто да покаетъ сѧ).

Inne kanony tego zbioru w Starine, są — jak już zaznaczono — przekładem z greckiego. I tak 10 pierwszych postanowień odnajdujemy w tym samym porządku w penitencyale greckim biblioteki nadwornej w Wiedniu, wydanym przez Suworowa, tak, że otrzymujemy taki przegląd porównawczy:

Starine	Penitencyał grecki
a	3
b	5
c	6
d	niema w tem miejscu, ale niema go także w jednym rk. słowiańskim.
e	7
f, g	8
h	9
i	10
i′ (wedle jednego rk.)	11
j	12

Nieraz przekład jest dosłowny. Weźmy dla przykładu ostatnie z przytoczonych postanowień. Gr.: Ὁ γοητείαν καὶ φαρμακίαν ἐξαγορεύων κατὰ μὲν τὸν μέγαν Βασίλειον ἔτη .ιέ. ἀκοινώνητος νηστεύων καὶ προσκλαίων. ἡμεῖς δὲ τριετίαν ἀκοινώνητον εἶναι διορίζομεν ξηροφαγεῖν ἕως ὥρας. ιβ′. καὶ ἑκάστης ἡμέρας ποιεῖν μετανοίας. σῃ′. Słow.: **Иже потворникъ и чародѣиникъ исповѣдаеть се, по светомоу Василию. еі· лѣть. мы же. г. лѣта не комкати се, соухоꙗдыи, поклѡнь по н·** Ten kanon zasługuje także na uwagę ze względu na sposób, w jaki przełożono wyrazy γοητεία i φαρμακία.

Potem następuje w naszym zbiorze pierwsza serya postanowień, wziętych z penitencyału zachowanego w Euchol. sin. W pozostałej części nie da się, jak się zdaje, skonstatować zgodność co do następstwa kanonów z innym jakim penitencyałem, ponieważ następstwo to zdaje się być całkiem dowolne; co najwyżej da się tylko seryami stwierdzić zgodność, jakeśmy to widzieli przy kanonach, wziętych z Euchol. sin. Liczne przepisy znajdujemy we wspomnianym greckim zbiorze, tak eee (nr. 79), sss (nr. 78), uuu (nr. 22), vvv (nr. 50), xxx (nr. 36), ffff (druga część, nr. 86), ccccc

(nr. 88), yyyyy (nr. 91), gggggg (nr. 71). Ponieważ układacz korzystał z rozmaitych penitencyałów, przeto wkradły się niektóre powtórki. I tak nr. ww powtarza się jako nr. eeeee (Euchol. sin. nr. 13) chociaż w trochę rozszerzonej postaci, o czem już była mowa; nr. f. powtarza się w dddd tylko z inną pokutą; dosyć zgadzają się także nrr. vvvv oraz jjjjj. Proszę porównać także nr. e: иже сь моужьскыимь поломь по свегаго Басилиꙗ. ЄІ. лѣть. мы же .в. лѣтѣ не ком'кати се соухоꙗсти, поклонь по .с. на д'нь; dla tegosamego grzechu znajdujemy w cccc inną pokutę: иже сь моужьскымь поломь .г. лѣта не комкати се, пость всакы д'нь до Ѳ часа, поклонь .Ф. аще ли днакь вьпадетъ въ блоудь, или съ моужьскымь поломъ, нѣсть достоинь поповьства прıети.

Coś podobnego można zresztą zauważyć i w zachodnich penitencyałach, zwłaszcza pochodzących z epoki ich zwyrodnienia. Chciano być uzbrojonym na wszystkie możliwe przypadki, aby móc wydawać wyrok czysto mechanicznie i dlatego ściągano ze wszech stron co się tylko dało, wypisywano ze wszystkich zbiorów i zestawiano w jedną całość bez względu na pochodzenie postanowień, na ich związek z innemi, który też wskutek tego całkiem zostawał zerwany. Oczywiście przy takiem niekrytycznem postępowaniu były liczne sprzeczności nieuniknione. Pr. Schmitz op. c. II 675.

Widzimy zatem dosyć jasno różnorodne elementy, z jakich się składa nasz penitencyał (w Starine). Co najwyżej może się udać wykazać poszczególne jego ustępy w różnych greckich, ewentualnie i słowiańskich penitencyałach, jakeśmy to zrobili dla pierwszych 10-ciu kanonów, oraz dla ustępów, wziętych z najstarszego słow. zbioru.

To samo odnosi się do innego zbioru cerkiewnosłowiańskich postanowień (redakcyi bułgarskiej), znajdującego się w tym samym tomie Starine na str. 116—122. Z najstarszego naszego słow. penitencyału wzięto tu kanony:

Starine (str. 116—122)	Euchol. sin.	Kormč. kn.	Starine (str. 133—146, inny zbiór)
a	20	21	l
b (zmodyfikowane)	41	42	ff
r	19	19	xx
s	25	26	yy

Starine (str. 116—122)	Euchol. sin.	Kormč. kn.	Starine (str. 133—146, inny zbiór)
t	28	30	niema
dd	10	10	uu
ee (zmodyfikowane)	33	34	bb
ff	14	14	hhhhh
mm	2	2	rr

Rzecz ciekawa, że w tych postanowieniach i tylko w nich znowu występuje formuła о хлѣбѣ и о водѣ, w innych zaś nie. Brakuje jej tylko w ff, ale też niema jej tu ani w łacińskim oryginale, ani w Euchol. sin., ani w Kormčej. Widać z tego, jak uporczywie nieraz te kanony zachowywały swój wygląd. Niektóre z wymienionych występują co prawda w nieco zmienionej postaci pod drugorzędnym wpływem greckich postanowień pokutnych. I tak s brzmi: аще коıа жена былие пивьши изьврьжеть дѣтѧ .г. лѣта да поклеть сѧ ѡ хлѣбѣ и о водѣ. Wyrazów былие пивьши niema w Euchol. sin., ani w Kormč. (ani w odpowiednim kanonie yy w Starine str. 140), ani też w oryginale łacińskim. Porównajmy natomiast nr. 71 wydanego przez Suworowa greckiego penitencyału: εἴ τις πίῃ ποτὸν πρὸς τὸ μὴ ποιῆσαι παιδίον · ἄρα ποιῆσαι ἄρα μὴ ποιῆσαι, ἔχει ἐπιτίμησιν χρόνους δύο ἀκοινώνητος καὶ μετανοίας Η'. Ten kanon znajduje się także w poprzednio omówionym zbiorze w Starine jako nr. gggggg (str. 146): аще кто билие пиеть плода ради, пость .л. лѣто, или сьтворивь или не сьтворивь плодь. Pr.także nr. 21: ἐὰν δὲ ἐπὶ γυναικῶν φόνοι τινὲς καὶ μαγεῖαι ἐπράχθησὰν καθὼς τινὲς ἐξ αὐτῶν πίνουσι φάρμακα ἀτεκνοῦσιν ἑαυτάς....

W nr. b jest początek prawie identyczny z nr. 41 Euchol. i przypisuje się św. Bazylemu, ale potem jest łagodniejsza kara naznaczona: аще комоу дѣтѧ оумрѣтъ не кръщено лѣности дѣла, то по светомоу Василию приметъ епитомию .г. лѣта ѡ хлѣбѣ и водѣ: мы же повелеваемъ .s. недѣлъ постити сѧ и плакати сѧ и покланания на оутрьни и на ѡбѣдъни и на вечеръни по .вı.

W dd mamy Instrum. отравлениемь, jaki Pawłow koniecznie chciał mieć dla łacińskiego *veneficio*, ale nie jest on chyba pierwotny tutaj i w Euchol. sin. znaleźliśmy отровенiѣ ради. Także w ll znajduje się rozszerzenie: аще котора жена блждь сьтворивши растворитъ дѣтѧ въ себѣ зѣлиемъ...

Jak widzimy, między temi postanowieniami nie znaleźliśmy w dawniej omówionym zbiorze ze Starine tylko t (Euchol. sin. nr. 28), gdzieto jest nieporozumienie ‚kościół klasztorny' zamiast *ministerium ecclesiae.*

Także wiele z innych postanowień powtarza się przeważnie dosłownie w poprzednio omówionym zbiorze, tak c (pr. nn str. 139). v (v str. 137), y (ii str. 138), ss (kk str. 138), uu (tylko początek, ll str. 139), aaa (yyyyy str. 145).

Zwrócono już na to uwagę (także Suworow Слѣды str 91—93), że niektóre postanowienia z заповѣди znajdują się także[1]) w t. z. Уставъ бѣлеческій, wydanym przez Gołubińskiego w Исторія русской церкви, t. I, część 1 (1880), str. 507—526: A mianowicie:

Уставъ бѣл.	Euchol. sin.
nr. 130	1
131	2
132	5
133	6
134	10
135	12
136	19
137	24
138	25
139	51 (Kormč. nr. 27)
140	33
141	41
142	46

Widzimy, że mamy tu przed sobą tylko szczupły wyciąg. Redakcya tekstu waha się między Euchol. sin. a Kormč. kn., zbliżając się jednak ostatecznie więcej do tej ostatniej, n. p. nr. 30 brzmi: иже разбои творꙗтъ; Kormč.: иже р. створитъ (Euchol. аще к'то р. ств.); nr. 132: аще кто ноужою проклинаетсꙗ, Kormč.: а. к. ноужею кльнетъ сѧ (Euchol.: а. к. нѫдьми клънетъ сѧ);

[1]) Możnaby jeszcze dalej iść za śladami naszych postanowień pokutnych w starocerkiewnem piśmiennictwie, ale toby nas za daleko zaprowadziło.

nr. 142: ащє ли на концѣ пролиєть, Kormč.: а. ли на коньчинѣ zgodnie z łać. tekstem: *et qui infudit calicem* **in finem** *sollemnitatis*, natomiast Euchol.: ащє ли по прѣношєньи. W tym samym kanonię zrobił przepisywacz z siedmiodniowej pokuty karę siedmioletnią (!), czego wcale nie zauważył.

Znajdujemy zresztą jeszcze inne błędy pisarskie, n. p. nr. 133: ащє кто оукрадєтъ славноє что zam. главноє; nr. 135: ащє єсть диаакъ, 7 лѣтъ да поклонитсꙗ (zam. покаєтсꙗ); nr. 137: ꙗко отъ скотины єсть игра та (zam. отъ сотоны).

Nr. 138 brzmi: ащє котораꙗ жєна зєлꙗ ради изверꙅєтъ 3 лѣта да покаєтсꙗ, w Euchol. sin. i w Kormč. bez dodatku зєльꙗ ради, podobnie jak w Starine str. 140 nr. yy. Natomiast w Starine str. 118 nr. s znajdujemy: ащє коꙗ ж. былиє пивьши... (p wyżej) i str. 119 nr. ee: ащє котора ж. блѫдъ сътворивши растворить дѣтѧ въ сєбѣ зѣлиємъ. Zwrot зєльꙗ ради przypomina nam gramatycznym składem zwrot отровєньѣ ради, co miało także wyrażać środek.

Gołubinskij nie wiedział, co począć z temi kanonami Ustawu, które się i gdzieindziej znajdują i porobił bardzo nieprawdopodobne hipotezy w tym względzie (op. c. 522 uw. 2). Także i w tych postanowieniach musiała formuła о хлѣбѣ и о водѣ zwracać na siebie uwagę, ponieważ reszta wcale jej nie zna.

Wśród tej reszty postanowień Ustawu běl. znajdujemy, jakto wykazał Suworow, odpowiedzi Valsamona dawane Markowi (Marcus) z Aleksandryi, a mianowicie nrr. 36, 64, 78, 151, 124, 102, 92 i 48 Ustawu odpowiadają numerom 7 i 8, 51 i 52, 57, 10, 12, 16, 20, 46 u Valsamona. Dalej znajdujemy tu postanowienia Nicefora nrr. 16, 143, 156, 139, 153, 194 jako nrr. 9, 4, 59, 97, 109, 149, 151 (pr. Pitra Spic. Sol. IV, 410 nr. V lub 144). To i owo odnajduje się także w regule zakonnej Teodora Studity.

Trudno jednak przypuścić, żeby autor tego Ustawu czerpał wprost ze źródeł wykazanych, tylko prawdopodobnie używał różnych innych starocerkiewnych penitencyałów, jakto robił i odnośnie do materyału, zawartego w заповѣди. Możemy mianowicie dostrzec, że kilka postanowień, zawartych w partyi, stojącej przed numerami w zapovědi, pochodzi ze źródła, pokrewnego zbiorowi w Starine str. 116—122. Mianowicie:

Уставъ	Starine (str. 116—122)
nr. 48	j
55	pp
57	k
59	bb (i tu i tam opuszczona
60	cc [negacya)
62	u (?)
75	nn
80	uu
89	g
98	aa

Żaraz po postanowieniach z **запокѣди** następuje 5 kanonów, identycznych także z pierwszemi postanowieniami zbioru w Starine (str. 134—146), o których greckim oryginale już była mowa. Odpowiadają sobie tedy:

Уставъ	Starine (str. 134—146)
nr. 143	d (str. 134)
144	f („ 135)
145	g („ „)
146	h („ „)
147	j („ „)

A nadto jeszcze:

nr. 152	ddd (str. 140)
153	fff („ „)
155	iii („ 141)
156	pp („ 139)
157, 158	qq („ „)
163 pr. nr. 156	
165 (a także 111)	rrr („ 143).

Znajduje się tu także postanowienie o polowaniu przez duchownych, a mianowicie nr. 120: **аще попъ ловитъ звѣри или птици, да извержетсѧ сана.** Pod względem brzmienia różni się od odnośnego przepisu w Euchol. sin. nr. 49.

Widzimy zatem, że układacze słowiańskich penitencyałów rzadko się zadowalniali prostem przepisaniem istniejących już zbiorów. Ba, nawet wtedy robili małe zmiany, jakeśmy to widzieli

przy заповѣди w Euchol. sin. i w Kormč. kn. Zwykle zaś posługiwali się istniejącymi przekładami, z których brali materyał do swych nowych zbiorów albo partyami (co się często działo), albo też pojedyńczo. W ten sposób wzrastała coraz bardziej objętość zbiorów: Уставъ бѣл. ma już 165 postanowień; obok niego jest zbiór w Starine str. 134—146, najobfitszy wykazując 141 kanonów. Są to roboty kompilacyjne, w których różnorodne części składowe bardzo wyraźnie występują. Powtarzania się i sprzeczności są oczywiście w takich robotach nieuniknione. Tosamo zresztą da się zauważyć i w greckich i w łacińskich penitencyałach. Заповѣди okazały przytem twardy żywot, bo poszczególne ich kanony spotykaliśmy ciągle i ciągle w nowych zbiorach. Był to też najstarszy penitencyał cerkiewnosłowiański, który miał, powstając, skromną objętość. W Euchol. sin. liczy 51 (właściwie 50) numerów. Częściowe przejmowanie ich do wszystkich innych cerkiewnosłow. zbiorów, przyczem wszędzie odbijają od otoczenia, ilustruje nam sposób powstania tych zbiorów. Widzimy także z tego wyraźnie, że daremnem by było śledzić za greckiemi oryginałami tych zbiorów jako całością. Natomiast nieraz można wykazać całe partye, wzięte z greckich penitencyałów, jakeśmy to widzieli.

Przez wykazanie, że Poenitentiale Merseb. zostało przełożone na język starocerkiewnosłowiański, zyskało ono oczywiście na znaczeniu w porównaniu z innemi penitencyałami zachodniemi. Ten zbiór cieszył się widocznie pewnem uznaniem i rozpowszechnieniem. To też Schmitz dawniej, kiedy pisał pierwszy tom swych „Bussbücher", nie miał o nim wielkiego wyobrażenia; ale zwolna nabrał lepszego o nim pojęcia. Z podniesionym faktem zgadza się także okoliczność, że penitencyał merseb. jest typem całej grupy zachodnich penitencyałów. Pierwszych 41 jego postanowień zachowało się w innym rękopisie, prawie w zupełnie tymsamym porządku i brzmieniu: jestto Poen. Burgundense, znane obecnie bliżej w wydaniu Schmitza (op. c. II 319—322). To uważa on za najstarszą część składową penitencyału merseb., który wogóle składa się wedle niego z trzech różnych wyciągów: 1) kan. 1—39, 2) kan. 40—90, 3) kan. 91 do końca. Zakończenie części pierwszej odznacza się przepisami o dyspensach od postu, które zwykle stanowią zakończenie ksiąg pokutnych[1]);

[1]) Schmitz wyraża się tu niejasno. Nr. 40: *Si quis clericus hominem percusserit*... jest właściwie powtórzeniem nr. 24 i zdradza się tem także jako nowa

zakończenie części drugiej uwidacznia się przez Responsa Gregorii ad Augustinum, które kończą także piątą księgę zbioru Halitgara (są to nrr. 89 i 90; należą tu także nrr. 58 i 59 naszego penitencyału). Część pierwsza zgadza się nadzwyczajnie, jak już zaznaczono, z Poen. Burgund.; tylko nr. 31 jest, podobnie jak nr. 34 w Vindob., wsunięty, a nr. 20 znowu odpadł, taksamo jak w Vindob. (zgodność z Burgund. jest większa niż z Vindob.).

Większa część postanowień drugiej części zgadza się z dodatkowymi kanonami penitencyału wiedeńskiego i wraz z nim z kanonami penitencyału Valicellan. I.; w nr. 43—45 zgadza się i porządek z Vindob. 47—49, czego zazwyczaj niema. Natomiast nrr. 46, 54, 55, 57, 61, 62, 65—67, 70, 71, 73—80, 94, 96, 103—109 115, 120, 126—130, 132, 135—137, 141—167 penitencyału merseb. niema w Vindob., zatem pierwszy jest znacznie bogatszy. Z nrr. 144—169 znajdują się jeszcze tylko dwa: 151 i 167, które są także w Valicellan.; wszystkich innych odtąd w niem niema.

Dalej zauważa Schmitz (op. c. 357), że nrr. 65—73 są postanowieniami Cummeana, jakto wynika z odpowiednich kanonów Poen. Iud. Nadto wcielił kompilator w trzeciej części Merseb. liczne kanony Teodora, których przeważnie brak w Valicell.: zatem uzupełniał swą redakcyę kanonicznych postanowień nietylko z Cummeana, ale i z Teodora.

Ani Poen. Vindob. ani Valicell. nie było dlań bezpośredniem źródłem, tylko jakiś oryginał, wspólny im trzem. Dowodzi tego znaczna, mimo całej zgodności, różnica w treści i porządku postanowień drugiej i trzeciej części Merseb. w porównaniu z Vallicel.

Dalej powiada Schmitz: „Die Ansicht, das Poenitentiale Valicellanum sei eine systematische Ordnung des Stoffes des Merseburgense ist nach unseren bisherigen Darlegungen ganz unhaltbar. Dagegen spricht, dass jedes dieser beiden Poenitentialien Satzungen in grosser Zahl enthält, welche in den anderen nicht vorkommen. Das Merseburgense ist aus drei Stücken zusammengeschweisst, während das Vallicellanum ein Ganzes bildet, in welches allerdings spätere Bestimmungen zerstreut zwischen geschoben wurden. Die

---

dostawka. Po nim idzie nr. 41: *Si quis jejunare non poterit*..., postanowienie, które wraz z następnem (nr. 42), o dyspensie od postu, ma tworzyć zakończenie innych penitencyałów. Te przepisy zatem zdradzają nie zakończenie pierwszej, tylko dostawienie drugiej części.

Ordnung des ersten Theiles des Merseb. erweisst sich im Hinblick auf das Burgundense als eine hergebrachte — fränkischer Gestaltung — während die Ordnung im Valicellanum ebenfalls als eine feststehende und hergebrachte in den der römischen Gruppe angehörigen Bussbüchern: Valicell. II, Casinense, Arundel, Poenit. Romanum (Halitg.) erkennbar ist — römischer Gestaltung. Die successive Ergänzung, welche der Stoff des Burgund. in den bisher angeführten Redactionen erhalten hat, ist in dem Merseb. am ausgiebigsten zur Geltung gelangt. Der Compilator des Merseb. hat aus Vorlagen der fränkischen und römischen Recensionen geschöpft. Sehr auffallend sind die drei unten mitgetheilten Orationen, welche sich sonst in keinem Ordo poenitentiae finden".

Omówiony penitencyał zachował się w kodeksie 103 merseburskiej biblioteki katedralnej i pochodzi z IX wieku. Wasserschleben go wydał, najpierw w „Beiträge zur Geschichte der vorgratianischen Kirchenrechtsquellen", Lipsk 1839, str. 85, a następnie w „Bussordnungen" str. 387 nstt. W ostatnich czasach dał Schmitz dyplomatycznie wierne wydanie w „Bussbücher" II 1898, str. 358—368. Wasserschleben umieszcza ten penitencyał w końcu VIII lub na początku IX wieku; Schmitz uważa go za pochodzącego z połowy IX wieku, na podstawie tego, że autor znał zbiór Halitgara, jakto wynika z nrr. 99 i 106.

Zachodzi teraz pytanie, w jakim stosunku jest penitencyał słowiański do swego łacińskiego oryginału pod względem dopiero co przytoczonych wywodów. Suworow sądził, że istniał łaciński penitencyał, zgadzający się mniej więcej pod względem objętości ze słowiańskim. Taki to oryginał, pokrewny merseburskiemu, ale mniejszy, został wprost przełożony na starocerkiewnosłowiański. Otóż nie mogę dzielić tego zapatrywania. Tak jakeśmy widzieli, że z **заповѣди** robiono poprostu wyciągi (bardzo szczupłe n. p. Уставъ бѣлечсскій), tak widocznie odrazu tłómacz słow. zrobił tylko wyciąg z łacińskiego oryginału. Przekładał tylko to, co uważał za ważne, licząc się przytem z istniejącemi stosunkami i bardzo być może, że możnaby z tego wyciągać pewne wnioski o ówczesnych stosunkach wśród niedawno nawróconych Słowian.

W dodatku do rozprawy, wymienionej na czele na miejscu trzeciem, ogłosił Suworow jeden penitencyał, aby pokazać, że takie wyciągi rzeczywiście istniały w języku łacińskim. Nie zauważył przytem, że ten wyciąg już dawniej był znany. Jestto mianowicie

Poen. Bobiense, pochodzące prawdopodobnie z VIII wieku, umieszczone z obu końcowemi modlitwami już u Wasserschlebena str. 407—412, a obecnie u Schmitza op. c. II 322—326. Schmitz czyni prawdopodobnem, że to nie jest wyciąg z Merseb. (str. 323), choćby tylko ze względu na odmienną redakcyę kanonu nr. 35: *Si quis dilaturas fecerit, quod detestabile est, superiore sententia subjaceat*; natomiast w Merseb nr. 36: *Si quis ligaturam fecerit in herbas* itd.

Ale godząc się nawet, że to, co przełożono na słowiańskie, nie jest wyciągiem z Merseb., musimy postawić dalsze pytanie, czy Poen. Merseb. w czasie przekładu miało już swą pełną objętość, to jest, czy zawierało owe trzy części składowe, z jakich się składa wedle Schmitza. Suworow był zdania, że istniał wyciąg łaciński, zrobiony z dwóch pierwszych części, t. z. aż do kanonu 90. Ale powyżej skonstatowaliśmy jeden kanon (p. str. — ; jestto nr. 47) który pochodzi z części trzeciej i którego niema w Kormčej (nr. 142 Merseb., jest to jeden z Teodorowych kanonów). Ten kanon niszczy zatem iluzyę, że penitencyał, jaki miał tłómacz przed sobą, składał się tylko z tych dwóch pierwszych części. Tak jak tłómacz z obu tych części tylko wybierał kanony, tak też oczywiście robił i z częścią trzecią. Że z niej tak mało wybrał, to zostaje w związku z treścią: jest tu mowa przeważnie o specyalnych wypadkach, dla których pokuta była właściwie naznaczona już w dwóch pierwszych częściach; nieraz są to proste powtarzania. Można zresztą przyznać, że pierwotny przekład starocerkiewny zawierał więcej numerów z tej części, boć widzieliśmy, że niektóre kanony zostały w Euchol. i w Kormč. opuszczone. Wedle liczenia Euchol. sin. wypadł n. p. nr. 15 = nr. 15 Merseb.: po głagolickim nr. 14 następuje mianowicie w Euchol. zaraz nr. 16; dalej Euchol. niema kanonu nr. 20 Kormčej, a ta znowu niema nr. 47 Euchol. Może być, że z czasem znajdą się pojedyncze kanony w części trzeciej gdzieindziej, n. p. w Starine.

Część pierwsza kończy się w Euchol. sin. na nr. 28 włącznie, ale trzeba przytem 3 numery wyłączyć (nr. 4 niepochodzący z Merseb.; opuszczony zapewne przy przepisywaniu nr. między nr. 14 a 16; nr. 21 odpowiadający dopiero nr. 58 Merseb.), a 2 dodać, mianowicie nr. 49 i 51, jako pochodzące z części pierwszej. Ponieważ nadto raz z jednego kanonu zrobiono trzy, przeto summa summarum mamy z części pierwszej 25 numerów. Z drugiej części pochodzi już mniej kanonów, a mianowicie 19: po nr. 28 następuje

nienumerowany kanon, a następnie zaraz 31-szy; ale nie brakuje tu nic, ponieważ nrr. 38—42 Merseb. przełożono wszystkie. Ta pomyłka objaśnia się prawdopodobnie tem, że nrr. 41 i 42 Merseb. występują tu jako jeden kanon (taksamo w Kormč.); inaczej by było 30 i 31 (przepisywacz umieścił nr. 31 wcześniej). Nrr. 49 i 51 należą, jak już wspomniano, do części pierwszej; nr. 47 wzięty z trzeciej części, a może być, że i nr. 50 do niej należy (ale w innej redakcyi).

Przyglądając się bliżej tym kanonom pierwszych dwóch części, które nie zostały przełożone, widzimy, że są to przeważnie takie, które dotyczyły zabobonów i pogańskich obyczajów, jak nrr. 22, 23, 26, 27, 35, 48, 49, 50, albo występków przeciw czystości: nrr. 43, 45, 56, 59, 75, 76 itd.

Poen. Merseb. — powtarzamy to tutaj jeszcze raz — zyskało na znaczeniu przez tak wczesny przekład na język starocerkiewny, zwłaszcza w porównaniu z Poen. Valicellanum I.

Uważając tedy zapatrywanie, że przekład słowiański pochodzi ze źródła łacińskiego, za pewne, musimy się jeszcze zająć pytaniem, gdzie i kiedy ten przekład powstał. Jak wspomniano, łączono ten przekład z chwilowem przyłączeniem się Bułgaryi do Rzymu, a Schmitz odrazu to zdanie przyjął za swoje.

Mimo to myśl, wypowiedziana naprzód przez Suworowa, że mamy tu do czynienia z penitencyałem, zaniesionym do Bułgaryi przez łacińskich biskupów, nie da się utrzymać. Przedewszystkiem powstałaby trudność co do czasu, z którego by przekład miał pochodzić. Borys dał się ochrzcić, jak wiadomo, po zwycięskiej wyprawie przeciw cesarzowi Michałowi III, a z nim wielu Bułgarów (r. 864). Niedługo potem odpadł Borys od Greków i zaczął paktować z papieżem. W sierpniu 866 przybyli posłowie bułgarscy do papieża Mikołaja I, przynosząc 106 pytań, jak się mają po przyjęciu chrześciaństwa w rozmaitych wypadkach zachowywać. Między innemi pytali, czyby nie mieli prawa dostać własnego patryarchy, na co papież odpowiedział, że na razie posyła tylko biskupów, którzy się mają rozejrzeć w stosunkach. W listopadzie tegoż roku wysłano z Rzymu dwóch biskupów do Bułgaryi, którzy zanieśli odpowiedzi papieskie. Ci starali się zaprowadzić w Bułgaryi także obrządek rzymski, a Borys wygnał greckich księży. Ale kwestya osobistej natury, kto ma zostać arcybiskupem bułgarskim, sprowadziła przełom. Papież nie chciał w tym kierunku ustąpić życzeniom

Borysa, bo wtedy sprawa papiestwa stała dobrze i w Konstantynopolu. Borys stracił cierpliwość i zaczął potajemnie układy z Grekami. Wreszcie polecił przedłożyć soborowi konstantynopolitańskiemu pytanie, czy Bułgarya należy do papieża, czy do patryarchatu w Konstantynopolu. Obecni tam dostojnicy, należący przeważnie do Kościoła greckiego, rozstrzygnęli pytanie oczywiście w duchu swych interesów (r. 870), a Grimoald wyprowadził z kraju duchowieństwo łacińskie (pr. szczegóły u Jirečka Dějiny národa bulharského 1876, str. 124 nstt. i tegoż artykuł w Otty Slovnik naučný t. IV, 384—385). Rzekomy łaciński penitencyał, przyniesiony niby przez biskupów rzymskich, musiałby tedy być przełożonym przed r. 870, boć później chyba nie trzymanoby się łacińskiego penitencyału i nie tłómaczono. A nie ma co o tem myśleć i przy dalszych chwilowych zwrotach Bułgarów do Rzymu.

Chodzi więc o to, czy w owym czasie istniała już w Bułgaryi liturgia słowiańska, przynajmniej w pewnym stopniu. Tego pytania nie zadał sobie ani Suworow, ani jego następcy, a jest ono bardzo ważne [1]). Wiemy, że po śmierci Metodego († 6 kwietnia 885) uczniowie jego przeważnie poszli na południe i że ich w Bułgaryi Borys przyjął bardzo zaszczytnie. Pamiętać trzeba nadto, że Metody mógł się zetknąć z Borysem w czasie podróży do Konstantynopola, którą odbył przed śmiercią, i że na życzenie cesarza Bazylego pozostawił jednego kapłana, dyakona, ze słowiańskiemi księgami (bo to mogło mieć znaczenie ze względu na Bułgaryę, która się właśnie znowu przyłączyła do Konstantynopola). Można zatem przyjąć z pewnem prawdopodobieństwem, że słowiański obrządek dostał się do Bułgaryi na krótko przed śmiercią Metodego, lub wnet po niej, w każdym razie jeszcze za życia Borysa, który się koło r. 890 zamknął w klasztorze. Jeżeli tedy liturgia słowiańska dostała się tam — powiedzmy w najlepszym razie — pod koniec lat 70-tych, lub na początku 80-tych, to nie było tam wtedy już duchowieństwa łacińskiego, a zatem ani łacińskiego penitencyału. Nie podobna więc łączyć naszego penitencyału z owem przyłączeniem się Bułgaryi do Rzymu. Byłoby zresztą rzeczą bardzo dziwną, gdyby biskupi, wysłani z Rzymu, przynieśli ze sobą penitencyał, przezna-

---

[1]) Dziś oczywiście już nikt nie może twierdzić, że obrządek słowiański został najpierw zaprowadzony w Bułgaryi, a dopiero potem dostał się do państwa wielkomorawskiego.

czony do krajów frankońskich lub we frankońskich kościołach używany.

Trzeba zatem starać się inaczej objaśnić penitencyał słowiański. W temsamem Euchol. sin., w którym się zachowały pokutne **запов҃ѣди**, jest jak wiadomo także porządek spowiedzi. Otóż tam znajduje się modlitwa, wzięta — jakem to dawniej wykazał — dosłownie ze starogórnoniemieckiego. Jest tedy rzeczą prawdopodobną, że cały ten porządek spowiedzi powstał gdzieś w Pannonii. A może być przytem mowa tylko o terytoryum północnem, gdzie było czynne i niemieckie duchowieństwo, jeżeli pytamy, gdzie owa modlitwa została przełożoną. O południowych Słowianach nie może być mowy. Z ordo confessionis są zaś w każdym razie także postanowienia pokutne w związku, chociaż w rękopisie nie następują[1]). A zatem oczekiwalibyśmy już z góry, że i one zostały przełożone również na północy, więc gdzieś w państwie wielkomorawskiem, albo w Pannonii. Tu też sięgał wpływ zachodniego kościoła.

W innej znowu pracy dowiodłem, że wspomniany porządek spowiedzi jest dziełem Klemensa, ucznia apostołów słowiańskich. Posługiwał on się przytem porządkiem spowiedzi Jana Jejunatora, którego kilka krótszych modlitw dosłownie przełożył; dwie lub trzy dłuższe modlitwy pochodzą od niego samego, a nadto wcielił do swego porządku także jedną starogórnoniemiecką modlitwę w słow. przekładzie. Jeżeli tedy rzeczywiście należy łączyć postanowienia pokutne z tym porządkiem spowiednim, to oczekiwalibyśmy także z góry pewnych językowych wspólności między temi tekstami, a dalej i między niemi i innemi dziełami Klemensa. Otóż tego dowodu nie można przeprowadzić. Znajdujemy wprawdzie pewne wspólne rysy, ale z drugiej strony są i różnice. Mimo to jednak nie należy odstępować od zapatrywania, że **заповѣди** należały do porządku spowiedniego, chociaż luźnie i raczej jako element samodzielny. Wszak Klemens wcielił do swego ordo confessionis także modlitwę św. emmerańską, w przekładzie niepochodzącym od niego. To, że przekład jej ze starogórnoniemieckiego nie pochodzi od Klemensa, staram się gdzieindziej wykazać. Teraz zajmiemy się bliżej punktami stycznemi i rozbieżnemi.

---

[1]) Wedle badań Ałmazowa (Тайная исповѣдь) nie łączono postanowień pokutnych z takiemi porządkami spowiedzi, jaki jest w Euchol. Chciano mianowicie oddzielić element liturgiczny od kanonicznego (I 194).

Φόνος 'homicidium' nazywa się w ewangeliach i w apostole оубииство (Matth. 15, 19. Marc. 7, 21. 15, 7. Luc. 23, 19; 25. Act. 9, 1 itd.), φονεύς = оубиица (Matth. 27, 7). W заповѣди mamy natomiast разбои kan. 1. 2., a tak samo w porządku spow.: въ разбоиѩ 68 a 21, 78 a 20; również jak w zabytkach Freising.: raſʒboi II 2, które to teksty Klemens właśnie znał.

Μοιχεία 'adulterium' w pierwotnym przekładzie ewang. = прѣлюбодѣꙗниѥ, podobnie прѣлюбодѣи 'μοιχός, adulter, i прѣлюбы дѣꙗти, ~ творити, ~ сътворити 'μοιχεύω, μοιχάομαι'; raz znajdujemy словесе прѣлюбодѣина ἐπὶ λόγῳ πορνείας' w Mar., podczas gdy Zagr. ma tu jeszcze любодѣаньнаго; πορνεία 'fornicatio' natomiast = любодѣаньѥ, raz tylko w znaczeniu μοιχεία (Jagića indeks do Mar. str. 529 trzeba tu poprawić); raz także любодѣи 'μοιχαλίς' Matth. 13, 39; taksamo raz любы сътворити 'μοιχεῦσαι' Matth. 5, 28; любодѣица 'πόρνη'. Także w Psalt. sin. 72, 27: потрѣбилъ еси вьсего любы дѣѭ(ѭ) шта 'πορνεύειν' i любы створишѧ 'πορνεῦσαι' 105, 39; natomiast μοιχός i tutaj = прѣлюбодѣи 49, 18. Taksamo wogóle jeszcze i w późniejszej redakcyi Apostołu wedle indeksu Kałużniackiego (str. 316): прѣлюбодѣйца 'μοιχαλίς, adultera', прѣлюбодиць 'μοιχός' i (str. 286): любодѣиць 'πόρνος', tylko любодѣиство 'μοιχαλίς' z Petr. 2, 14. Nie znajdujemy tu więc nigdzie słowa блѫдъ. Tymczasem w заповѣди *fornicari* = блѫдъ сътворити (nr. 3, 4, 7, 11, 13, 14, 26, 33, 35, 39, 40). Podobnie w porządku spow.: присно въпадаѭ въ блѫды и прѣлюбодѣаниѣ 68 a 7 19—20 (natomiast w modlitwie st.-emmerańskiej, nie pochodzącej od Klemensa: блѫди 72 a 17). Dalej także блѫдьница 70 a 19—20, 79 a 4 itd.

Нѫдьми nr. 5 (102 б 3) zamiast zwykłego нѫждеѭ; w Kormčej, prawda, jest ноужею, ale z pewnością dostało się później. Taksamo też znajdujemy w Leg. Meth. ноудьми XI (11, 31). Zresztą spotyka się w późniejszych zabytkach częściej ноудьма (pr. autora O mluvě Jana ex. bulh. str. 11—12). Ważnem jest, że i w Freising. mamy nudmi III, 31.

Нѣстъ лѣпо да именоуетъ сѧ nr. 32 (104 a 7): лѣпо естъ spotykamy bardzo często u Klemensa, np. нѣ лѣпо ѥи смерти вкоусити Pochwała na prěstavl. bogor. (Pravosl. Sobesědnik 1881, Nojabr str. 226, 23); нь тако лѣпо ми скончати... в'сакоу правдоу Joa. Krьst. str. 389. 30 (stare teksty ewang. mają tu подобьно

Matth. 2, 15; pr. autora wydanie Glag. Cloz. str. 8); dalej тако лѣпо ѥсть намь испльнити всакоу правдоу Na Kršt. 253, 8—9.

'Dziewczyna (dziewica)' nazywa się u Klemensa дѣвица, a tylko o Najśw. p. Maryi używa stale wyrazu дѣва, приснодѣва; taksamo też n. p. w porz. spow.: дѣва прѣсвѧтаѣ 67 a 18. W заповѣди analogicznie 'dziewczyna' zawsze = дѣвица nr. 7, 11, 26 (wyraz дѣва tu nie pojawia się, pr. autora Aksl. Stud. 48).

U Klemensa spotykamy wyrażenie простъ чловѣкъ n. p. ꙗко проста члка Jo. Krbst. 389, 1; ꙗко прость члкь ib. 389, 3; ꙗкоже простiи человѣци Dymitr. 359, 25—26; ꙗко проста чвка IV На великiй четвертокъ wiersz 52—53; ꙗко простъ чловѣкъ w rk. Stojanovića 46 b. Otóż w заповѣди spotykamy raz także простъ людинъ jako przekład łacińskiego *laicus*: людинъ zamiast чловѣкъ możnaby tem tłómaczyć, że w temsamem zdaniu następuje чловѣка: аще которы простъ людинъ вражьдѫ имы оударитъ чка (103, 24—25) nr. 22.

И да послоушъствоуетъ 102 a 12—13: także w porządku spow. ба поставлѣѭ послоуха 67 b 23.

W nrr. 31 i 32 mamy алъкати 'jejunare': taksamo w porządku spow. алъканиѥ 69 b 22; obok czego w obu tekstach постъ i постити сѧ.

Санъ nr. 9: często u Klemensa, n. p. O prazdn. 2, 3; Dimitr. 360, 26.

Да тръгоубитъ к (40) 103 a 10 (= nr. 18) = łac. *III quadragesimas* (sc. *poeniteat in pane et aqua)* nr. 17; taksamo 104 b 5 (nr. 39): да тръгоубит к (= *tribus quadragesimis*): otóż тръгоубити jest utworzone od трьгоубь n. p. трьгоубь бо бысть пророкь do Krbst. 391, 22, podobnie jak mamy w Glag. Cloz. соугоу(ꙋ)бити (w Supr. оусоугоубитѥ).

Въ z Acc. zamiast Loc.: аще к'то братра своѥго въ гнѣвъ проклънетъ nr. 43 (104 b 15—16), gdzie Rumj. ma już въ гнѣвѣ (łac. Merseb. 66: *Si quis fratrem suum cum furore maledicit*).

Mimo to wszystko można jednak wykazać, że język заповѣди nie jest jednorodny z jednej strony z językiem porządku spowiednego, z drugiej nawet i z językiem innych pism Klemensa.

Tłómacz заповѣди nie wiedział, jak przełożyć *periurare, periurium* 'krzywoprzysięstwo, fałszywe świadectwo'. W nr. 5 (102 b 2—3) czytamy: аще к'то проклинаѥтъ сѧ, a dalej аще к'то клънетъ

сѧ, co jednak nie odpowiada łacińskiemu *si quis periuraverit*, tylko prostemu *si quis iuraverit*. Tłómacz też czuł doskonale przy nr. 47 Merseb., że nie chodzi o prostą przysięgę, jak to widać z odpowiedniego nr. 34 Euch. sin.: аще… клънетъ сѧ лютѣ ѣко (łać. *periuraverit*). Nie wiele lepiej w Kormč. лоукаво ꙗко zamiast niezgrabnego i niedostatecznego лютѣ ѣко. W ewangeliach odnośny termin brzmi: не въ лъжѫ клънеши сѧ 'οὐκ ἐπιορκήσεις Matth. 5, 33 Mar. (Zogr. въ лъже); ἐπίορκος = клѧтвопрѣстѫпьникъ w Apost. Tim. 1, 10. Otóż tak samo, jak tu, lub podobnie w porządku spow.: въ прѣстѫпоклѧтиѣ 68 a 25, въ присѧгы неправедъны 68 b 4—5; w modlitwie st.-emmer. pochodzącej od innego tłómacza: лихо клѧтвы 72 a 15; w homilii Klemensa na pam. ap.: клѧтвопрестоуплѥниѥ. A zatem Klemens nie może być autorem przekładu naszych zapovědi, nieumiejących dać sobie rady z tym terminem. Słowo прѣстѫпати w tem połączeniu było znane także autorowi zabytków Freising., czytamy tu bowiem: *ježe roti, koichže nepasem, nu je prestopam* II 23—25; w trzecim zabytku spotykamy *v spitnich rotach* III 33 (= niem. *meinsuerto* 'Meineid'), a w ostatnim *v nepravdnej rote* I 15.

W porządku spow. występuje tylko wyraz ıерѣи (66 b 3, 20 i 72 a 3), natomiast w заповѣди oddaje się stale 'sacerdos' wyrazem попъ (nr. 1, 12, 30, 36, 49). I u Klemensa wprawdzie spotyka się попъ, ale zawsze rzadziej niż ıерѣи.

W porządku spow. spotykamy tylko чѧдо: 66 b 4, 68 a 4, 70 b 19, 71 a 1 (chociaż w przenośnem znaczeniu); dalej небѣ има чада Zach. 24, 10—11. Natomiast w заповѣди: отрочѧ 19, 25, 33 i дѣтищь 40 (104 67), 104 69). W Zach. 28, 20 także дѣтищь w ustępie z Protoev. Jacobi.

Bardzo charakterystyczną dla заповѣди jest konjunkcya толи. Spotykamy ją w nr. 1 (102 a 9): толи потомь да приѩтъ бѫдетъ 'postea recipiatur in patria'; 11 (102 b 19): аще которы бѣлоризець женѫ имы толи съ тоуждеѭ блѫдъ створитъ 'habens uxorem suam *et*… fornicatus fuerit'; 17 (103 a 7): толи не можетъ.. съгрѣшити '*et* non potest peccare'; 33 (104 a 9: толи проказитъ отрочѧ; 39 (104 b 4): аще к'то помыслитъ блѫдъ сътворити толи неможетъ 'si quis concupiscit fornicari *et* non potuit'; 40 (104 b 7): аще к'то съ рабоѭ блѫдъ сътворитъ толи родитъ дѣтищь 'si quis intrat ad ancillam, si genuerit ex ea'; 45 (104 b 25): аще к'то не съхранитъ брашен'ца, толи мышь его въкоуситъ 'si quis

non custodierit sacrificium *et* mus comederit'; 47 (105 a 6): к'то въ цръкъве сътпѧ, толи емоу врагъ блазнь принесетъ; 50 (105 a 18): аще к'то заклинаетъ кого... толи... облюетъ. Wszędzie tutaj także i w Kormč. knj. (z wyj. nr. 47, którego niema i nr. 40, w którym jest ти zamiast толи), a nadto w nrr. 22 i 27. Jak widzimy, konjunkcya ta użyta jest przeważnie w znaczeniu 'et'. W niektórych z tych postanowień trzymało się to толи bardzo uporczywie: znajdujemy je jeszcze w Kormč. Mih. XIII wieku, z której Miklosich (Lex palaeosl. 995) cytuje nasze postanowienia 11, 17, 33. Otóż tej konjunkcyi nie spotykamy w pismach Klemensa; jeżeli ją zaś w заповѣди znajdujemy 9 razy, to i to przemawia przeciw Klemensowi, jako autorowi przekładu.

Dalej charakterystycznem jest dla заповѣди wyraz брашьньце Spotyka on się nieustannie w kroackich mszałach XIV i XV w. (p. Jagić Glagolitica 25) w znaczeniu *communio,* a także *corpus Domini.* Podczas gdy w kijowskich kartach stale jest по вьсѧдѣ 'post communionem' (9 razy), to już w Wiedeńskich stoi по брашьньци (Jagić l. c.). Jagić powiada dalej, że niemożna oznaczyć, odkąd używano wyrazu брашьньце w tem specyalnem znaczeniu w literaturze starocerkiewnej: w każdym razie Wiedeńskie kartki zapewniają mu wiek XII. Domyśla się wreszcie, że wyraz ten wprowadzili do starocerkiewszczyzny Kroaci. Uważam jednak za rzecz prawdopodobniejszą, że go wprowadzili Bułgarzy, i to w każdym razie uczniowie obu apostołów słowiańskich, działający przedtem w Panonii. Otóż wyraz ten, jak wspomniano, pojawia się i w naszych заповѣди dwa razy: kan. 18: аще... изблюетъ брашеньце 'si.. illud (odnosi się do poprzedzającego *Si quis eucharistiam, id est communionem corporis aut sanguinis Domini vomerit*') i w kan. 45: аще к'то не схранитъ брашеньца 'si quis non custodierit sacrificium'. W Kormč. w kan. 18 zamiast tego jest причастие еже есть комъканию, a w kan. 46: аще кто не схранить комканиꙗ (ten ostatni wyraz także w Starine, nrr. ggggg i in). Otóż i tego wyrazu (бращеньце) nie spotykamy w pismach Klemensa.

W końcu warto zwrócić uwagę jeszcze na цѧта: да дастъ цѧтѫ, аще ли не иматъ цѧты nr. 31 (103 b 24—25) 'det denarium unum et si non habet pretium', ponieważ należy do tych wyrażeń, które zdradzają późniejszą redakcyę starocerkiewnych zabytków. W pierwotnym przekładzie tłómaczono δηνάριον przez пѣнѧзь, ale Ostrom. ma . p. w Marc. 14, 5 już цѧта, taksamo Assem. itd.

Niestety w pismach Klemensa nie pojawia się żaden z tych wyrazów. Zauważyliśmy jednak niejednokrotnie, że u niego występują często wyrażenia późniejszej redakcyi.

Przekładu postanowień nie należy oceniać w ten sposób, jak sobie n. p. wyobrażamy powstanie zabytków Freisingeńskich. Te zawierają teksty, które były przeznaczone dla ludu, a zatem musiały mu być zrozumiałe. Natomiast postanowienia pokutne były przeznaczone wyłącznie dla księży (przedewszystkiem dla biskupów), a ci musieli przecież o tyle znać łacinę, aby je jako tako rozumieć. To też porządek spowiedzi i modlitwy spowiedne zachowały się w przekładach starogórnoniemieckich, ale nie postanowienia pokutne. Jeżeli Klemens znalazł w Panonii słowiańskie (nie: starocerkiewno-słowiańskie!) modlitwy spowiednie i zapoznał się z całym zachodnim porządkiem spowiedzi, — a widzieliśmy wyraźne ślady tego w jego starocerkiewnym porządku spowiedzi, — to musiał zwrócić uwagę i na łaciński penitencyał, używany w Pannonii. Czy Klemens umiał po łacinie? Zdaje się, że nie. Jego stosunek do łaciny zaznacza się jeszcze raz przy mniemanym liście papieża Hadryana, wsadzonym przezeń do legendy o Metodym, a także — w trochę innej formie — w Pochvala na cześć obu apostołów. Otóż w wymienionej legendzie wyraźnie podkreśla jako zaletę Gorazda, że znał język łaciński, co go też miało zalecać jako następcę Metodego (**сь ѥсть вашеѩ землѧ, свободь моужь, оученъ же добрѣ въ латиньскыѩ книгы, правовѣрьнъ**). Czy nie nasuwa się tu sama przez się myśl, że Klemens poprosił podobnego ucznia apostołów, znającego łacinę tak jak Gorazd, aby ten przekład wziął na siebie? Cały porządek spowiedzi, wprowadzony w Pannonii przez duchowieństwo niemieckie, nie został zapewne przyjęty przez przedstawicieli obrządku słowiańskiego, jako wzrosłych co do obrządku w greckich tradycyach. Mogli natomiast przełożyć krajowi uczniowie niemieckiego duchowieństwa, i to w krajowem narzeczu (oczywiście przy znacznej pomocy ze strony przedstawicieli liturgii słowiańskiej), tak właśnie jak sobie objaśniamy powstanie zabytków Freisingeńskich. Ale i tak mogli przedstawiciele słowiańskiego obrządku uwzględniać poszczególne modlitwy, poszczególne części zachodniego porządku spowiedniego, a robił to, jakeśmy widzieli w znacznym stopniu sam Klemens. Jego inicyatywa w przekładzie postanowień pokutnych jest zatem bardzo prawdopodobną. Że tego przekładu dokonano w Pannonii, a nie w Bułgaryi, względnie

Macedonii, jest z góry rzeczą prawdopodobną, bo z pewnością nie brano penitencyału łacińskiego do Bułgaryi, żeby go dopiero tam tłómaczyć. Waży tu nadto na szali wyrażenie бράшьньцє, wprowadzone do starocerkiewnego przez bułgarskich uczniów, w każdym razie w Panonii, bo ztąd dostało się do Kroatów.

Tłómacz nie opanował jednak w zupełności języka łacińskiego i niejedno też mylnie zrozumiał, jak to wyżej pokazano, przyczem swoją drogą wina może nieraz spada na niewyraźny oryginał łaciński. Możliwą jest nadto rzeczą, że tłómacz i w starocerkiewnosłowiańskiem nie był całkiem tęgi, jakby na to wskazywały zwroty takie, jak отровєниѣ ради погоубитъ 'veneficio perdiderit', болѣзни ради извлюєтъ 'per infirmitatem' i podobne.

Pierwotnie były te заповѣди napisane głagolicą, tak się też jak wiadomo zachowały. Przeciwny wypadek nie odpowiadałby też wcale naszym oczekiwaniom i nie dałby się pogodzić z naszem „paleograficznem“ sumieniem. Te słowa pragnąłbym szczególnie wysłać pod adresem Suworowa i Halbana-Blumenstocka. Że zresztą i cyrylickie teksty polegają na egzemplarzach głagolickich, na to wskazują następujące fakty. Nr. 40 Merseb. brzmi: *Si quis clericus hominem... percusserit... duabus quadragesimis* (t. z. 80 dni *i. p. e. a.*, *diaconus* IV *menses, presbyter ann.* I. W Euchol. sin.: аще... ⰺ (= 80) денъ... аще ли єстъ диѣкъ, то 7 мѣц, аще ли єстъ попъ то лѣто, аще ли єстъ єпископъ, то 5 лѣтъ; w Kormč.: постъ .о. (= 70) днии.. аще ли єсть диıакъ 7 мсць, аще ли попъ лѣто, аще ли ıєпископъ 5 лѣтъ. Otóż tu zdaje się pozostało *o* pisma głagolickiego. Tak też znajdujemy w Starine (6) str. 137 nr. z. W nr. 31 Euchol. sin.: аще к'то алъкати нє можєтъ, да испоєтъ 40 (głag. k) псалмъ и 8 (głag. dʒ), w Kormč.: да испоєть 47 (МЗ). A zatem głagolickie dʒ przetranskrybowano poprostu przez З.

Dodatek.

Dla lepszego przeglądu uważałem za rzecz konieczną powtórzyć tu postanowienia Poenit. Merseb. i to tylko te, które zostały przełożone na starocerkiewnosłowiańskie, według dyplomatycznego wydania Schmitza (Bussbücher II 359—368). Obok umieściłem słowiański tekst z Euchologium sin., podczas gdy Suworow i Pawłow za podstawę wzięli tekst z Kormčaja Knjiga, co nie wytrzymuje krytyki. Warjanty tekstu Kormčej podane na dole w przypiskach. Przy liczbowaniu kanonów uwzględniono tylko różnice w następstwie. Z Poen. Burgund., Vindob. i Valicell. I zostały równolegle kanony na boku zaznaczone.

Poenitentiale Merseburgense.

Burg. 1. Vind. 1. Val. 1

1. Si quis clericus homicidium fecerit et proximum suum occiderit, X annis exul peniteat, postea recipiatur in patria, si bene egerit penitentiam in pane et aqua, testimonium comprobatus episcopi vel sacerdotum, cum quibus penituit et cui commissum fuit; et satisfaciat parentibus ejus, quem occisit, vicem filii reddens et dicens: Quecunque vultis, faciam vobis. Si autem non satisfecerit

Заповѣди стыхъ ѡць о покаяньи разбоѣ и о в'сѣмь грѣсѣ[1]).

1. Аще к'то[2]) разбои створитъ или отъ рождениѣ своего оубиетъ 10 лѣтъ да покаетъ сѧ въ инои области, то ли[3]) потомъ да приꙗтъ бѫдетъ въ свое отечство[4]), аще бѫдетъ правед'но покаалъ сѧ о хлѣбѣ и водѣ[5]) и да послоушъствоуетъ емоу епископъ[6]) и попове, вь[7]) нихъже сѧ[8]) естъ покаалъ къ рожденью оубиеннаго. Аще ли сѧ бѫдетъ недобрѣ покаалъ, то да не

---

[1]) заповѣдь стхъ ѡцъ. [2]) иже zam. аще к'то. [3]) и zam. то ли. [4]) въ о. св. [5]) ѡ хл. тъкмо и ѡ водѣ. [6]) ѥпископпи (błędnie). [7]) оу. [8]) niema.

	parentibus illius, nunquam recipiatur in patria, sed more Cain vagus et profucus sit super terram.	приꙗтъ бѫдетъ въ свое от҄чство [1]).
Burg. 2. Vind. 2. Val. 2.	2. Si quis humicidium casu fecerit, id est non voluntate, V annos peniteat, III ex his in pane et aqua.	2. Аще к'то [2]) разбои сътворитъ не хотѧ, 5 лѣтъ да покаетъ сѧ, 3 отъ нихъ о хлѣбѣ о водѣ [3]).
Burg. 4. Vind. 4. Val. 13.	4. Si quis fornicaverit, sicut sodomite fecerit, X ann. pen., III ex his in pane et aqua, et nunquam cum alio dormiat.	3. Аще которы причетьникъ содомъскы блѫдъ сътворитъ, 10 лѣтъ да покаетъ сѧ, 3 отъ нихъ о хлѣбѣ о водѣ [4]).
		4. Аще которы причетьникъ блѫдъ створитъ, 7 лѣтъ да покаетъ сѧ.
Burg. 5. Vind. 6. Val. 46.	5. Si quis perjuraverit, VII ann. pen., III ex his in pane et aqua, et nunquam juret.	5. Аще к'то проклинаетъ сѧ, 7 лѣтъ да покаетъ [5]) сѧ [6]).
Burg. 6. Vind. 7. Val. 49.	6. Si quis per necessitatem aut nesciens perjuraverit, III ann. pen. I ex his in pane et aqua.	Аще кто нѫждьми [7]) клънетъ сѧ, 3 лѣта да покаетъ сѧ [8]).
Burg. 7. Vind. 8. Val. 57.	7. Si quis furtum capitale fecerit, id est quadrupedia vel domum effuderit, aut quolibet meliorem presidium furaverit, V ann., et si a minoribus furaverit, III ann. pen.	6. Аще к'то оукрадетъ главъно что или скотъ или домъ подкопаетъ или ч'то добро зѣло драго [9]) оукрадетъ, 5 лѣтъ да покаетъ сѧ, а ли [10]) мало ч'то оукрадетъ, 3 лѣта да покаетъ сѧ.

---

1) въ о. св. 2) иже zam. аще к'то. 3) ѡ х͠л. и ѡ в... 4) ѡ хл. и о в... 5) постить. 6) tu jeszcze: г ѡтъ нихъ ѡхл. и о в... 7) ноужею. 8) tu jeszcze: ѡ хл. и ѡ в... 9) что зѣло добро драгоѥ, оукрадетъ brakuje tu. 10) аще ли zam. а ли.

Burg. 8. Vind. 9. Val. 14.	8. Si quis fornicaverit cum uxorem alterius, aut sponsam vel virginem corruperit, si clericus est, V ann. pen., II ex his in pane et aqua, si laicus, III ann., I ex his in pane et aqua, si diaconus aut monachus, VII ann. qen., III ex his in pane et aqua, subdiaconus VI, II et his in pane et aqua, si sacerdos X, III et his in pane et aqua, episcopus XII et deponatur.	7. Аще которы причетьникъ блѫдъ створитъ съ тоуждеѭ женоѭ ли[1]) съ дѣвицеѭ, 3 лѣта да покаетъ сѧ о хлѣбѣ о водѣ[2]). 7 (8)[3]). Аще ли естъ диѣкъ[4]) ли чрънець[5]) 4 лѣта да покаетъ сѧ[6]), 3 отъ нихъ о хлѣбѣ о водѣ[7]). 7 (9). Аще ли естъ епископъ, то да извръжетъ сѧ сана[8]) и 10 лѣтъ да покаетъ сѧ.
Burg. 9. Vind. 10. Val. 84.	9. Si quis veneficio aliquem perdederit, VII ann. pen., III ex his in pane et aqua.	10. Аще[9])к' то отровениѣ ради[10]) погоубитъ чка, 7 лѣтъ да покаетъ сѧ, 3 отъ нихъ о хлѣбѣ о водѣ[11]).
Burg. 11. Vind. 11. Val. —. Rom. 16.	11. Si quis laicus habens uxorem suam, et cum alterius uxore vel virginem fornicatus fuerit, V ann. pen. II ex his in pane et aqua.	11. Аще которы бѣлоризець[12]) женѫ имы, то ли съ тоуждеѭ блѫдъ сътворитъ или съ дѣвицеѭ[13]) 5 лѣтъ да покаетъ сѧ, 3 отъ нихъ о хлѣбѣ о водѣ.
Burg. 12. Vind. 12. Val. 16.	12. Si quis clericus vel cujuslibet superioris grados, qui uxorem habuit, et post conversationem vel honorem iterum eam agnovit, sciat, se adulte-	12. Аще которы причетьникъ ли вѧшьшѫ честь имѣѩ, оставль женѫ честь приметъ[14]), аще естъ диѣкъ[15]) 7 лѣтъ да покаетъ сѧ, аще

---

1) аще кто ѡтъ причьта съ чюжею ю. бл... створивъ или съ невѣстою или. 2) ѡ хл. и ѡ в... 3) pr. str. —. 4) дьꙗконъ. 5) чьрноризьць. 6) st. да п. с.: аще ли юесть попъ, то ѕ лѣтъ. 7) ѡ хл. и ѡ в... 8) сана niema. 9) аще ли. 10) ѡтравлениꙗ дѣлꙗ. 11) ѡ хл. и ѡ в. i tak stale, dlatego w dalszym ciągu nie zaznaczam. 12) аще кто ѡтъ б... 13) или съ д... brakuje. 14) po tym następuje bezpośrednio: и пакы ю приметь. 15) дьꙗконъ.

rium commisisse. Idcirco, si diaconus, V annos peniteat, tres ex his in pane et aqua, si sacerdos, VII, III in pane et aqua.

ли естъ попъ, 10 лѣтъ да покаетъ сѧ.

Burg. 13. Vind. 13. Val. 18.

13. Si quis fornicaberit cum sanctimoniale vel Deo decata, sicut in superiore sententia unusquisque juxta ordinem suum peniteat.

13. Аще к'то съ чрьницеѭ блѫдъ сътворитъ, понеже вѧщьши наречетъ сѧ [1]) 3 лѣтл да покаетъ сѧ о водѣ о хлѣбѣ.

Burg. 14. Vind. 16. Val. 26.

14. Si quis propter concupiscentiam vel libidinem per se ipsum fornicaberit, annum integrum peniteat.

14. Аще кто самъ в' сѧ блѫдъ творитъ [2]) лѣто да покаетъ сѧ.

Burg. 16. Vind. 18. Val. 23.

16. Si quis concupiscit mulierem et non potest peccare cum illa aut non vult eum suscipere, annum integrum peniteat.

17. Ащте к'то помыслитъ на женѫ тоуждѭ [3]), толи не можетъ съ нею съгрѣшити, лѣто да покаетъ сѧ.

Burg. 17. 18. Vind. 19. Val. 119.

17. Si quis eucaristiam, id est communionem corporis aut sanguinem Domini neclexerit aut exinde perdederit, ann. I in pane et aqua peniteat. Si per ebrietatem aut voracitatem illut vomerit, III quadragesima; si per infirmitatem, VII dies; si in ignem mittit tale vomitum, C psalmos cantit, si vero canis lambuerit, C dies peniteat.

16. Аще к'то гн҃ѧ [4]) плъти чѧсть [5]) погоубитъ, лѣто да покаетъ сѧ.

17. Аще к'то окѣдъ сѧ блюетъ, да тръгоубитъ 40 [6]). Аще к'то болѣзни ради изблюетъ брашеньце [7]), 3 дни да поститъ сѧ и еже естъ изблькалъ, да съхранитъ на огни и 100 псалмъ да испоетъ [8]). Аще ли его [9]) п'си да [10]) въкоусѧтъ, 100 денъ да поститъ сѧ.

---

[1]) юсть наречена. [2]) иже в сѧ блоудъ самъ створить. [3]) чюжю женоу. [4]) ѡтъ г... [5]) часть юдиноу. [6]) трьгоув м҃ти. [7]) аще кто болѣзноуюеть и болѣзни ради избл... причастию юже юсть комъкание. [8]) и иже естъ изблькалъ... испоетъ niema. [9]) ли его niema. [10]) да niema.

Burg. 19. Vind. 20. Val. 10.	18. Si quis uxorem suam (l. si quis vel uxor sua, Burg.: Si quis clericus vel uxor sua) infantem oppresserit, III ann. pen., I ex his in pane et aqua.	19. Ꙗще котораа жена отрочѧ оудавитъ 3 лѣта да покаетъ сѧ 1[1]) о хлѣбѣ о водѣ.
Burg. 21. Vind. 22. Val. 10.	19. Si quis colebet membrum truncaberit voluntarie, III ann. pen., I ex his in pane et aqua.	20. Ꙗще к'то хотѧ своеѧ[2]) плъти оурѣжетъ, 3 лѣта да покаетъ сѧ хлѣбѣ[3]) о водѣ.
		21. Pr. nr. 58 Merseb. Poen.
Burg. 26 Vind. 27. Val. 65.	24. Si quis laicus alium percusserit et sanguinem funderit, XL dies in pane et aqua pen.	22. Ꙗще которы простъ людинъ вражъдѫ имы ѹдаритъ чка и окръвавитъ и 10 денъ да покаетъ сѧ.
Burg. 32. Vind. 33. Val. Dodat.	30. Si quis venationes quascunque exercuerit, si clericus, ann. I, diaconus II, sacerdos IV pen.	(49). Ꙗще которы причетьникъ ловитъ, аще естъ диѣкъ, 2 лѣта да поститъ сѧ[4]), аще-ли естъ[5]) попъ, 3[6]) лѣта да поститъ сѧ[7]) о хлѣбѣ о водѣ.
Burg. —. Vind. 34. Val. 60.	31. Si quis per necessitatem furaberit cibaria aut vestis sive quadrupedia, propter famem vel nuditatem, XL dies poen.	23. Ꙗще к'то бѣдоѭ оукрадетъ сънѣдъно чьто[8]), 40 денъ да покаетъ сѧ.
Burg. 34 Vind 35. Val. 88.	32. Si quis, quod in Kalend. Januarias multi faciunt, quod adhuc de paganis residit, in cervolum, quod dicitur, aut in vecola vadit, III ann. poen., quia hoc daemonum est.	24. Ꙗште к'то въ 1 денъ идетъ на колѧдѫ еноуарѣ[9]), ѣкоже пръвѣе погани творѣахѫ, 3 лѣта да покаетъ сѧ о хлѣбѣ о водѣ[10]).

---

[1]) ѡтъ нихъ. [2]) ѡтъ сво… [3]) а ѡ хл… [4]) покаꙗть сѧ [5]) niema. [6]) то г҃. [7]) покаꙗть сѧ. [8]) нѣчто ли ризоу. [9]) а. к въ а. й. днъ еноуарѧ на кол. идеть. [10]) tutaj jeszcze: ꙗко ѡтъ сотоны ꙗсть игра та.

Burg. 35. Vind. 36. Val. 29.	33. Si qua mulier aborsum fecerit voluntarie, III ann. poen. cum pane et aqua.	25. Ꙗще котораѣ жена извръжетъ отрочѧ [1]), 3 [2]) лѣта да покаетъ сѧ о хлѣбѣ о водѣ.
Burg. 36. Vind. 37. Val. 80.	34. Si quis mathematicis (l. mathematicus) fuerit, i. e. per invocationem demonum mentes hominum tulerit aut debacante fecerit, V ann. pen., III ex his i. p. e. a.	(51) [3]). Ꙗще к'то клѧтъ бѫдетъ и [4]) молитъ сѧ сотонамъ или имена нмъ творитъ чл҃скаа, 5 лѣтъ да покаетъ сѧ о хлѣбѣ о водѣ.
Burg. 37. Vind. 38. Val. 17.	35. Si quis viduam vel virginem raptus fuerit, III ann. pen. i. p. e. a.	26. Ꙗще к'то съ въдовоѭ ли съ дѣвицеѭ блѫдъ сътворитъ [5]), 3 лѣта да покаетъ сѧ.
Burg. 40. Vind. 41. Val. 63.	38. Si quis domum vel aream cujuscunque igne cremaverit, VII ann. pen., III ex his i. p. e. a.	27. Ꙗще к'то домъ зажежетъ ли гоумъно, 7 [6]) лѣтъ да покаетъ сѧ о [7]) хлѣбѣ о водѣ.
Burg. 41. Vind. 42. Val. 118.	39. Si quis aliquid de ministerio sancte ecclesie vel qualecunque opus qualibet modo fraudaberit vel neglexerit, VII ann. pen., III ex his i. p. et a., et sic concilietur.	28. Ꙗще к'то отъ манастыръскыѩ цв҃кве токъмо что оукрадетъ, 7 лѣтъ да покаетъ сѧ о [8]) хлѣбѣ о водѣ
Sangall. 31.	40. Si quis clericus hominem per ira percusserit et sanguine fuderit, solvat ei primum operam mercedis et medicum querat, duabus quadragesimis pen. i. p. e. a., diaconus VI menses, presbyter ann. I.	(29.) Ꙗще которы свѧщеникъ съ гнѣвомь сълѫжетъ чк҃а, ли кръвь иролѣетъ, да проситъ врача, да дастъ емоу цѣлѣнью [9]) постъ 80 денъ о хлѣбѣ о водѣ, аще ли естъ диѣкъ, то 6 мѣсѧць (30), аще ли естъ [10]) попъ, то лѣто; аще ли естъ епискоупъ, то [11]) 5 лѣтъ да покаетъ сѧ.

[1]) brak. [2]) .і҃. [3]) tu na właściwem miejscu nr. 27. [4]) zam. и tutaj: то ли. [5]) а. к. блоудъ ств... съ вд... ли съ дѣв. [6]) г҃ (= 3). [7]) д҃ ѡ хл... и ѡ в... [8]) г҃. лѣта ѡ хл. и ѡ в... [9]) исцѣлѣнию. [10]) brak. [11]) brak.

Vind. 43. Va. 104. 41. Si quis jejunare non potest, quando debit jejunare pro uno die in pane et aqua cantit cum venia psalm. L, et sine venia LXX.

Vind. 43 Val. 109. 42. Si quis jejunare non potest et psalmos nescit, per diem det denarium unum, et si non habit precium, de cibum, quanto sumit, tantum porrigat. Pro uno anno in pane et aqua det solidos XXVI.

31. Ꙗщє к'то алъкати нє можєтъ, да испоєтъ 40 псалмъ и 8[1]), ащє ли нє оумѣєтъ, да дастъ цѧтѫ[2]), ащє ли нє иматъ цѧты[3]), то да[4]) отъ брашъна, єжє иматъ, да дастъ.

Vind. 48. Val. 110. 44. Si quis mercedem accipit et jejunaberit, si per ignorantiam hoc fecerit, jejunet pro se, quantum se promisit pro illo jejunare, et quod accipit, det pauperibus, et qui aliena peccata super se suscipirit, non est dignus christianus.

32. Ꙗщє к'то мъздѫ възъмєтъ[5]) отъ кого постити сѧ[6]) зань, ащє вѣды сє сътворилъ[7]) єстъ, да алъчєтъ за сѧ, єлико и за оного, и єжє єстъ възѧлъ, да дастъ нищимъ, ѣко[8]) тоуждѧ грѣхы възємлєтъ нѣстъ лѣпо да имєноуєтъ сѧ хвъ рабъ.

Vind. –. Val. 29 46. Si que de mulieribus, que fornicantur, occiderit, quod nascitur aut avorcium vite sue facere festinat, X ann. pen.

33. Ꙗщє котораа жєна блѫдъ сътворьши, толи проклзитъ отрочѧ в' сєбѣ, 10 лѣтъ да покаєтъ сѧ, 2 отъ нихъ о хлѣбѣ о водѣ.

Vind. 32. Val. 50. 47. Si quis laicus per cupiditatem perjuraberit, totas res suas det pauperibus et tundatur, in monasterio serviat diebus vitae suae.

34. Ꙗщє которы бѣлоризєць скѫпости ради клънєтъ сѧ, лютѣ ѣко[9]), да дастъ нищимъ имѣниє своє и шєдъ въ манастырь да покаєтъ сѧ.

---

1) мз (=47). 2) сребрьницоу. 3) цаты. 4) brak. 5) възьмъ. 6) постити сѧ хотѧ. 7) створить. 8) ıакоже н. 9) zam. лютѣ ıако tu: лоукаво ıако.

Vind. 5. Val. 20. 51. Si quis cum animalibus peccaberit, qui amplius quam vigenti annorum fuerit, XXV annos pen.

35. Ꙗще которы причетьникъ съ четврѣногомъ блѫдъ сътворитъ 30 лѣтъ имы[1]), 10 лѣтъ да покаетъ сѧ, аще жены не иматъ, аще ли женѫ нматъ[2]), 15 лѣтъ да покаетъ сѧ.

Vind. 53. Val. 99. 52. Si quis clericus aut sacerdos se inebriaberit, XL dies poen. i. p. e. a., laicus VII.

36. Ꙗще которы попъ ли причетьникъ оупиетъ сѧ, 10 денъ да покаетъ сѧ, аще ли естъ бѣлоризець[3]), 7 денъ да покаеъ сѧ.

Vind. —. Val. 103. 53. Si quis aliud cogit, ut inebrietur, humanitatis gratia, ut ebrius peniteat, et si odio hoc fecerit, ut humicida judicetur.

37. Ꙗще к'то дроуга своего оупоитъ[4]) до рѫга, да постите сѧ оба 7 дьнеи.

Vind. 0. Val 58. 55. Si quis cibum furaberit, XL dies. pen., si postea, ann. I, et si infans fuerit X annorum, VII dies pen.

(38). Ꙗще к'то сънѣдъно что оукрадетъ да постнтъ сѧ 40[5]) дьнеи а аще ли естъ дѣтескъ, 7 денъ да поститъ сѧ[6]).

Vind. Val. 22. 57. Si quis concupiscit fornicari et non potuit, tribus quadragesimis, et qui per turpiloquium vel aspectu quoinquinatus est, tamen non voluit fornicare, XL diebus pen., si autem inpugnatione cogitationis violenter inquinatus est, VII dies pen.

(39). Ꙗще к'то помыслитъ блѫдъ сътворити[7]), толи не можетъ, да тръгоувитъ 40[8]).

58. Si vero diligens feminam inscius alicujus mali propter

21[9]). Ꙗ к'то похоть имы или[10]) лѫкавъствомъ тоуждѭ женѫ

---

1) сы. 2) женатъ ѥсть, poczem; то. 3) бѣлець. 4) д. к. оупоить дроуга своѥго. 5) і҃ (=10). 6) то л҃з днии. 7) сблоудити zam. клѫдъ сътворити. 8) да трьгоубь м҃ (= 40).. 9) także w Kormč. Kuj. zgodnie z Euch. sin (jako nr. 22). 10) то ли.

sermonem, XL dies pen., osculatus autem et amplexat, IV quadragesimas pen., diligens tamen mente, VII dies pen.

приимєтъ [1]), 3 лѣта да покаєтъ сѧ, 1 о хлѣбѣ о водѣ.

Vind. 56. Val. 21. 60. Si quis intrat ad ancillam suam, si genuerit ex ea, libertit eam et I ann. pen.

(40). Аще кто съ рабоѭ [2]) блѫдъ сътворитъ [3]), толи [4]) родитъ дѣтищь [5]), да свободитъ рабѫ тѫ и поститъ сѧ лѣто єдино.

Vind. —. Val. 9. 61. Si cujus infantes sine baptismo per neglegentiam mortuus fuerit, III ann. pen., I ex his i. p. e. a., II sine vino et carne.

(41). Аще комоу оумьретъ дѣтищь [6]) нєкръщєнъ [7]) за лѣность [8]), 3 лѣта да покаєтъ [9]) сѧ о хлѣбѣ о водѣ.

Vind. 58. Val. 46. 64. Si quis odit fratrem suum, quamdiu non repellit odium a se tantum tempore cum pane e. a. pen.

(42). Аще к'то гнѣваєтъ сѧ на братра своєго, єлико жє днъ гнѣвъ дръжитъ, толико да поститъ сѧ [10]) о хлѣбѣ о водѣ.

Vind. —. Val. 71. 66. Si quis fratem suum cum furore maledicit, placit cui maledixit, VII dies i. p. e. a. peniteat.

(43). Аще к'то братра своєго въ гнѣвъ проклънєтъ [11]) и пакы възлюбитъ 7 днъ да [12]) покаєтъ сѧ о хлѣбѣ о водѣ.

Vind. 66. Val. 97. 74. Si quis sanguinem animalium manducaberit nesciens, aut morticinum aut idolis immolatum, IV menses pen. i. p. e. a., si autem scit, II ann. sine vino et carne.

(44). Аще к'то оудавлєнинѫ ли кръвь скотиѫ [13]), нє вѣды [14]) ѣко оумрълo єстъ, или трѣбъно ч'то безъ вѣды ѣстъ [15]), 12 нєдѣли да поститъ сѧ, аще ли вѣды ѣлъ єстъ, 2 лѣтѣ да поститъ сѧ.

---

[1]) лобъжєть. [2]) съ рабою своією. [3]) блоудить zam. бл. сътворитъ. [4]) ти zam. то ли. [5]) ѡтроча. [6]) ѡтроча. [7]) нєкрьщєно. [8]) лѣностью. [9]) да пок... brak. [10]) да сѧ поститъ. [11]) аще кто проклънєть брата своієго въ гнѣвѣ. [12]) възлюбить и .з҃. онии пок... [13]) скотью. [14]) нє вѣдый ією. [15]) что ꙗсть без в...

Vind. —. Val. 121.	78. Si quis non custodierit sacrificium et mus comederit illud, XL diebus poen., qui autem perdideretur et inventum, XX diebus pen.	(45). Ꙗще к'то не съхранитъ брашеньца[1]) толи мышь его въкоуситъ или сътъретъ сѧ, 40 денъ да поститъ сѧ.
Vind. —. Val. 122.	79. Si quis perfudit aliquid de calice super altare, quando aufertur lentiamen, VII dies pen., et qui infudit calicem in finem sollemnitatis misse, XL dies pen.	(46). Ꙗще к'то пролѣетъ отъ[2]) стыѩ чашѧ вь врѣмѧ прѣношенью[3]), 7 денъ да поститъ (сѧ), аще ли по прѣношеньи[4]) пролѣетъ 40 денъ да поститъ сѧ.
Vind. 69. Val. 124.	83. Si quis vero de calicem per neglegentiam stillaberit in terra igne sumatur et L dies pen., si super altare stillaberit calix, sorbeat minister stillam tribus vicibus, labit calicem subtus positum, et ipsa aqua bibat et III dies pen.	(47). Patrz przy nr. 142 Merseb. Tylko Kormč. knj. nr. 20: аще кто пролѣють стоую слоужьбоу творѧ ти похоронить ю и (Starine S. 135 nr. k rzeczywiście н) днии да поститъ сѧ ѡ хлѣбѣ и водѣ.
Vind. 72. Val. 59.	88. Si qui monasteria spoliant, III ann. pen., I ex his i. p. e. a., II sine carne et vino, et omnia, quae subtraxit, det pauperibus.	(48). Ꙗще кто чръницѫ окрадетъ[5]) 3 лѣта да поститъ сѧ о[6]) хлѣбѣ о водѣ а еже естъ оукралъ, да дастъ нищиимь.
		(49). Patrz nr. 30 poen. mers.
		(49). Tu także Kormč. knj., patrz wyżej przy nr. 30.
		(50). Ꙗще к'то заклинаетъ кого[7]) стыми толи оупивъ сѧ облюетъ[8]), 40 ти денъ да поститъ сѧ[9]) о хлѣбѣ о

[1]) комканиꙗ. [2]) brak. [3]) приношениꙗ. [4]) на коньчинѣ zamiast по прѣношеньи. [5]) а. кто крадетъ черницю. [6]) в ѡтъ нихъ ѡ хл… и о в… [7]) кого зак… [8]) блюєть. [9]) покаєть сѧ.

водѣ, аще ли єстъ диѣкъ, 7 денъ[1]) да поститъ сѧ о хлѣбѣ о водѣ.

(51). Patrz pod nr. 34.

Vind. —. Val. 34. 142. Si quis semen dormiens in ecclesia fuderit, III dies jejunet, peccans non pollutus, XXIII psalm. canat.

(47). К'то въ црквє съпѧ, толи ємоу врагъ блазнъ принєсєтъ въ зълѣ, 7 денъ да поститъ сѧ и да поклонитъ сѧ на денъ 100. (W Kormč. knj. brak).

Jako nr. 51 ma Kormč: knj. jeszcze: аще кто къ вълхвамъ ходить г҃ лѣта да покаютъ сѧ в҃ части хлѣба а третию попела да ꙗсть.

---

1) да з҃ лѣтъ.

B. Dembiński: Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu soboru trydenckiego. Część pierwsza, lex. 8° str. 264. Cena 2 złr. 50 ct.

J. Fijałek: Średniowieczne ustawodawstwo synodalne biskupów polskich. I. Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej na tle ustawodawstwa synodalnego, lex. 8° str. 59. Cena 75 ct.

L. Finkel: Bibliografia historyi polskiej, tom I. lex. 8° str. 527. Cena 6 złr.
— Tomu II-go zeszyt 1-szy, lex. 8° str. 158. Cena 1 złr. 80 ct.

K. J. Heck: Życie i dzieła Bartłomieja i Szymona Zimorowiczów (Ozimków) na tle stosunków ówczesnego Lwowa, lex. 8° str. 187. Cena 1 złr. 80 ct.

T. Hoesick: Anhelli i trzy poematy. Przyczynki do dziejów twórczości J. Słowackiego, lex. 8° str. 80. Cena 80 ct.

A. Kalina: Jana Parum Szulcego. Słownik języka połabskiego, Część I. lex. 8° str. 80. Cena 75 ct.
— Część II. lex 8° str. 104. Cena 1 złr.

J. Kallenbach: Szymonowicza dramat »Castus Joseph«, lex. 8° str. 20. Cena 30 ct.

F. Kasparek: Z dziedziny prawa międzynarodowego prywatnego lex. 8°, str. 69. Cena 80 ct.
— Druga konferencya w Hadze celem kodyfikacyi prawa międzynarodowego prywatnego, lex. 8° str. 20. Cena 30 ct.

M. Kawczyński: Adama Mickiewicza Dziadów część trzecia w stosunku do romantyzmu francuskiego, lex. 8° str. 74. Cena 1 złr.

W. Kętrzyński: Studya nad dokumentami XII w., lex. 8° str. 122 z 16 tabl. Cena 3 złr. 50 ct.
— Granice Polski w X. wieku. Z mapą. lex. 8° str. 32. Cena 75 ct.

J. Kleczyński: Spisy ludności w Rzeczypospolitej Polskiej, lex. 8° str. 29. Cena 40 ct.
— Pogłówne generalne w Polsce i oparte na niem spisy ludności. lex. 8° str. 23. Cena 30 ct.

F. Koneczny: Walter v. Plettenberg, landmistrz inflancki, w obec Zakonu, Litwy i Moskwy 1500—1525. lex. 8° str. 76. Cena 75 ct.

F. Krček: Modlitewnik Nawojki, lex. 8°, str. 81. Cena 80 ct.

J. Latkowski: Mendog, król litewski, lex. 8° str. 154 z mapą. Cena 1 złr. 50 ct.

A. Lewicki: Powstanie Świdrygiełły, lex. 8° str. 389. Cena 3 złr.

W. Lutosławski: O logice Platona. Część pierwsza. O tradycyi tekstu Platona. lex. 8° str. 69. Cena 60 ct.

Wł. Łuszczkiewicz: Reszty romańskiej architektury dawnego opactwa Cysterskiego w Wachocku, folio str. 26 z 11 cynkotypami i 8 tablicami fotolitograficznemi. Cena 1 złr.
— Polichromia drewnianego kościołka w Dębnie pod N. Targiem. Sprawozdanie z wycieczki naukowej w lecie 1891 r. Z 3 tablicami i 22 cynkotypami w tekscie, folio, str. 24. Cena 1 złr. 50 ct.

L. Malinowski: O niektórych wyrazach ludowych polskich; zapiski porównawcze lex. 8° str. 102. Cena 1 złr.
— Glossy polskie w kilku rękopismach łacińskich wieku XV., lex. 8° str. 78 Cena 70 ct.
— O języku komedyj Franciszka Bohomolca, lex. 8° str. 29. Cena 40 ct.
— Kazania na dzień wszech świętych. Zabytki języka polskiego z wieku XV., lex. 8° str. 89. Z dwiema podobiznami. Cena 80 ct.

Wł. Matlakowski: Budownictwo ludowe na Podhalu, 4-to str. 93 z 23 tablicami litograficznemi i 25 rysunkami w tekscie, oprawne, tablice w osobnej oprawne teczce. Cena 7 złr. 50 ct.

J. Milewski: Stosunek wartości złota do srebra, lex. 8° str. 118. Cena 1 złr. 50.

A. Miodoński: Czas powstania historyi Florusa, lex. 8° str. 10. Cena 20 ct.
— Miscellanea latina, lex. 8° str. 9. Cena 20 ct.
— Incerti auctoris exhortatio de paenitentia, lex. 8° str. 10. Cena 20 ct.

Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Polski. Tom VI. opracowany przez lwowskie grono członków komisyi historycznej. 4to str. 731. Cena 10 złr.

K. Morawski: Andrzej Patrycy Nidecki, jego życie, dzieła, 8° str. 402. Cena 3 złr.
— Jakób Górski, jego życie i dzieła, lex. 8° str. 37. Cena 40 ct.
— De rhetoribus latinis observationes. lex. 8° str. 20. Cena 30 ct.

Fr. Piekosiński: Uwagi nad ustawodawstwem wiślicko-piotrkowskiem króla Kazimierza W., lex. 8° str. 91. Cena 90 ct.

A. Prochaska: O prawdziwości listów Gedymina, lex. 8° str. 34. Cena 30 ct.
— Podole lennem Korony 1352—1430., lex. 8° str. 24. Cena 25 ct.

J. Radliński: Słowniki narzeczy ludów kamczackich: (ze zbiorów Prof. B. Dybowskiego), I. Słownik narzecza Ainów, lex. 8° str. 67. Cena 60 ct.
— II. Słownik narzecza Kamczadałów wschodnich, lex. 8° str. 88. Cena 90 ct.
— III. Słownik narzecza Kamczadałów południowych, lex. 8° str. 20. Cena 50 ct.
— IV. Słownik narzecza Kamczadałów zachodnich, lex. 8° str. 84. Cena 75 ct.
— V. Słownik narzecza Koryaków wschodnich, lex. 8° str. 81. Cena 75 ct.

St. Ramułt: Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego, 4° str. XLVIII i 298. Cena 4 złr.

J. Rozwadowski: Łacińskie słowa pochodne urobione z pnia imiesłowu biernego na -to- (t. z. Iterativa lub Frequentativa i Intensiva) lex 8° str. 46. Cena 50 ct.

W. Rubczyński: Traktat o porządku istnień. lex. 8° str. 33 z tablicą. Cena 40 ct.

J. N. Sadowski: Miecz koronacyjny polski »Szczerbcem« zwany. Z 2. tablicami i 12 rycinami. lex. 8° str. 60. Cena 1 złr. 50 ct.

M. Sas: Przyczynek do poezyi polsko-łacińskiej XVI wieku, lex. 8° str. 32. Cena 40 ct.
— O miarach poematów łacińskich Jana Kochanowskiego, lex. 8° str. 51. Cena 50 ct.

St. Schneider: Isokrates wobec Politei ateńskiej Arystotelesa, lex. 8° str. 25. Cena 30 ct.

St. Smolka: Stanowisko mocarstw w obec konstytucyi Trzeciego Maja, 16° str. 27. Cena 30 ct.

L. Sternbach: Curae Menandreae, lex. 8° str. 78. Cena 1 złr.
— Joannis Geometrae Carmen de s. Panteleemone, lex. 8° str. 86. Cena 1 złr 50 ct.
— Photii patriarchae opusculum, lex. 8° str. 82. Cena 1 złr. 50 ct.
— Analecta Photiana, lex. 8° str. 42. Cena 75 ct.
— Gnomologium Parisinum ineditum. Appendix Vaticana. lex. 8° str. 83. Cena 1 złr. 50 ct.
— Fabularum Aesopiarum Sylloge, lex. 8°, str. 83. Cena 1 złr. 50 ct.
— Dilucidationes Aesopiae, lex. 8° str. 50. Cena 75 ct.

J. Tretiak: Ignacy Krasicki jako prezydent trybunału, lex. 8° str. 37. Cena 40 ct.
— Miedziany Jeździec Puszkina. Studyum polemiczne. 8° str. 80. Cena 80 ct.

Uchwały w sprawie pisowni. Cena 40 ct.

B. Ulanowski: O założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynek w Staniątkach, lex. 8° str. 131 z 5 tabl. Cena 2 złr.

S. Windakiewicz: Pierwsze kompanie aktorów w Polsce, lex. 8° str. 21. Cena 30 ct.

A. Winiarz: O zwodzie zwyczajów prawnych mazowieckich układu Wawrzyńca z Prażmowa, lex. 8° str. 79. Cena 90 ct.

S. Witkowski: Stosunek »Szachów« Kochanowskiego, do poematu Vidy »Scacchia ludus«, lex. 8° str. 39. Cena 60 ct.
— De vocibus hybridis apud antiquos poetas romanos, lex. 8° str. 29. Cena 60 ct.

T. Wojciechowski: O Piaście i piaście, lex. 8° str. 51. Cena 50 ct.

A. Zakrzewski: Wzrost w Królestwie Polskiem, 8° str. 39 z 2 mapkami i tablicą graficzną. Cena 75 ct.

M. Zdziechowski: Karol Hynek Macha i bajronizm czeski. lex. 8° str. 69. Cena 1 złr.

Skład główny wydawnictw Akademii Umiejętności znajduje się w Księgarni Spółki wydawniczej Polskiej w Krakowie.